

Cez

bez dr
mu
z dosz przesyłką poczt.
za granicą . . . zł. 9-00Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadstaniem i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastawieniem miejsca 25 proc. Zmniejszenie o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Program Oswalda Mosley'a.

Ostatnie miesiące przyniosły gwałtowne zaostrenie kryzysu gospodarczego w całym świecie cywilizowanym. Przedewszystkiem gwałtownie wzrasta cyfra bezrobotnych, która osiągnęła rekordowy wynik. Nawięcej odczuwają napięcie kryzysu kraje wysoko-przemysłowe i rentjerskie, które są zarazem fortecami upadającej, beznadziejnie zachwianej gospodarki liberalnej - kapitalistycznej. Liczba bezrobotnych w Anglii, która przed rokiem wynosiła 1,002,769 pracowników, podniosła się w ciągu roku o zgorą 100 proc., wynosząc dzisiaj 2,305,609. Niemcy mają 3,558,500 bezrobotnych, w Stanach Zjednoczonych według nieoficjalnych obliczeń jest ich około 5 milionów.

Rozwój kryzysu gospodarczego i wzrost bezrobocia miażdży bezlitośnie rządy Labour Party angielskiej, całkowicie niezdolne do opanowania sytuacji, a także nie mogące okupić tej bezsilności na innych terenach swej działalności (niepowodzenie zarówno tzw. konferencji międzyimperialnej, jak konferencji indyjskiej „Okrągłego stołu” zaciążyło nad nimi bardzo poważnie). Rządy te trzymają się jeszcze tylko brakiem chęci ich obalenia przez stronnictwo opozycyjne, które posiadają większość w parlamencie. Wobec opłakanej sytuacji gospodarczej i finansowej Państwa ani konserwatyści nie kwapią się do objęcia spuścizny po gabinecie p. Macdonalda, ani liberali do jego obalenia na rzecz konserwatystów. Stronnictwo opozycyjne uważają za najwygodniejsze dla siebie, wobec takiego stanu spraw krajowych, właśnie pozostawanie w opozycji.

Najsilniejsze uderzenie w rząd p. Macdonalda może wyjść nie skąd inąd, jak z szeregów Labour Party, gdzie ma on przeciwników zacieklejszych i bardziej zdecydowanych, aniżeli w oficjalnej „opozycji Jego Królewskiej Mości”. Przeciwnicy ci gotowi są nawet utworzyć o ile zajdzie potrzeba, odrębną „czwartą” czy „piątą” partię, podobnie jak niedawno właściciel koncernu prasowego, lord Rothermere, pragnął utworzyć nową partię z czynników konserwatywnych, niezadowolonych z polityki b. premiera Baldwina. Na czele tej frondy kroczą politycy „młodzi” o obliczu zdecydowanie radykalnem, oraz grupa rewolucjonistów szkockich, stanowiąca od lat lewe skrzydło partii robotniczej. Są tu: przywódca Szkotów p. Maxton, znany wódz górników, komunizujący p. Coock, a z młodych m. in. syn Baldwina, a także zięć zmarłego konserwatywnego męża stanu Curzona sir Oswald Mosley. Ten ostatni polityk, który będąc ministrem w rządzie Macdonalda opuścił gabinet, aby poprowadzić samodzielną akcję, wysuwa się na czoło nowej opozycji.

Opozycjoniści wydali manifest, który stanowi polityczną sensację dnia, ponieważ energicznie występuje przeciwko demokracji parlamentarnej, oraz liberalizmowi (coraz to trudniej naszym obrońcom tych fetyszów powoływać się na wzorec angielski). „Niemożliwą jest rzecz” — stwierdza grupa Mosleya — „stawić czoło kryzysowi gospodarczemu przy pomocy metod parlamentarnych 19-go wieku. Oczywiście nie można odebrać parlamentowi funkcji utrzymywania na stanowisku.

lub zmieniania gabinetów” (koncesja dla tradycyjnej psychiki angielskiej). „Lecz w obecnych warunkach i na czas określony rząd winien być uposażony w szerokie pełnomocnictwa, któreby pozwoliły mu na zwalczanie kryzysu i pozostawiły parlamentowi tylko możliwość sprawowania kontroli ogólnej”.

Pełnomocnictwa te ma otrzymać rząd dyktatoratu, składającego się z pięciu ministrów bez teki. Obok tego dyktatoratu rada ministrów ma istnieć nadal, ograniczając się jednak tylko do sprawowania bieżących funkcji administracyjnych. Rządząca piątka ma natomiast energicznie zająć się sprawą przebudowy gospodarczej imperjum. „Klasa robotnicza nie może dłużej tracić czasu, kraj żąda działania”. Trzeba

wieć szybko przeprowadzić gruntowną reformę polityki celnej, zrywając z przesadami wolnohandlowymi (kapitalizm państwowy), wzmocnić wymianę handlową w obrębie imperjum i z zagranicą (imperializm gospodarczy), oraz zmniejszyć bezrobocie przez zastosowanie szerokiego planu robót publicznych (etatyzm). Każdy z tych postulatów uderza w liberalizm gospodarczy, będący dotychczas niekwestionowaną przez nikogo podstawą polityki gospodarczej imperjum brytyjskiego.

Bez trudu można tu dostrzec wpływy „komunizmu”, albo „fasyzmu”. Na uwagę zasługuje jednak przedewszystkiem zbieżność szeregu postulatów „młodych” z Labour Party, oraz lewi-

cy partyjnej z dążeniami konserwatywistów, skupionych dookoła lorda Beaverbrooka i lorda Rothermere, a zwalczających politykę p. Baldwina. Ta zbieżność dwóch skrajnych skrzydeł ruchu politycznego w Anglii najlepiej świadczy o tem, że naród brytyjski pragnie swoją nową państwową skierować na nowe tory. Dążenia nowej generacji angielskiej, stojącej na rozdrożu między kierunkiem „komunizującym”, a kierunkiem „fasyzującym” nie są jeszcze wykrystalizowane. Jest jednak rzecz pewną, że odwraca się ona zupełnie od demokracji parlamentarnej i od liberalizmu, będących dotąd fundamentami wielkiego, a dziś zachwianego w swych podstawach imperjum.

K. Z.

Trzecia nota Niemiec do Rady Ligi w sprawie „teroru antyniemieckiego w Polsce”.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19 grudnia (B.) ATE donosi z Genewy, iż niemiecki konsul generalny wręczył dziś zastępcy sekretarza generalnego markizowi Paulucci w imieniu rządu Rzeszy trzecią kolejną notę w sprawie rzekomych aktów terroru antyniemieckiego w Polsce pod czas wyborów na Górnym Śląsku. Nota wylicza rzekome wypadki terroru również i w Poznańskim i na Pomorzu.

Należy przypuszczać, że dziś doręczona nota niemiecka podobnie jak i dwie noty poprzednie, zostanie umieszczona na porządku obrad styczniowej sesji Rady Ligi. Nota opublikowana będzie w nadchodzący poniedziałek.

CURTIUS I SZEREG MINISTRÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Berlin. 19 grudnia. (PAT) Według informacji prasy, minister spraw zagranicznych w dniu dzisiejszym wy-

jeżdża na Górny Śląsk niemiecki gdzie, podobnie jak to było przed kilku dniami w Królewcu, nawiąże kontakt z kołami miarodajnymi prowincji w sprawach dotyczących polityki wschodniej rządu Rzeszy.

W sobotę minister odbędzie narady w Gliwicach i Opolu.

W pierwszych dniach stycznia przewidziane są podróże kanclerza Brüninga, ministra Schielego, prezydenta Banku Rzeszy dr. Luthra oraz komisarzy Rzeszy i Prus dla prowincji wschodnich.

Podróże te zadokumentować mają razewnatrz, że rząd Rzeszy przypisuje do kwestji polityki wschodniej na najbliższy okres czasu znaczenie decydujące. Temsamem będą one miały charakter przygotowań do styczniowej sesji Rady Ligi, na której porządku dziennym znajdzie się spór polsko-niemiecki w sprawie mniejszości.

Rodzina majora Kubali prosi o interwencję marsz. Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19 grudnia (B.) Dochodząca w sprawie aresztowanego majora Kubali prowadzona są z całą energią przez mjr. Chirowskiego i kpt. żandarmerji Tayera.

Zapytany przez waszego korespondenta ppłk. Myśliński prokurator przy sądzie wojskowym nr. 1, który ma nadzór nad dochodzeniem, oświadczył iż dochodzenie odbywa się w tempie przyspieszonym, tak, aby decyzja co do dalszych losów aresztowanego, czy ma być zwolniony z więzienia, czy też w niem pozostanie, zapadła jeszcze przed świętami.

Jak słychać od dłuższego czasu wyższe urzędy państwowe, a m. in. gabi-

net Prezydenta Rzplitej otrzymywały systematycznie anoniminy, zawierające ostre ataki na kierownictwo lotnictwa wojskowego.

Wobec tego, że anoniminy te przychodziły niemal regularnie co pewien czas i — co zwracało uwagę — pisane były tym samym drukiem maszynowym, gabinet Prezydenta Rzplitej przekazał te anoniminy żandarmerji wojskowej, która natychmiast wszczęła śledztwo. W wyniku tego śledztwa aresztowany został mjr. Kubala.

Rodzina aresztowanego na wieść o osadzeniu go w więzieniu, wysłała do marsz. Piłsudskiego 5 telegramów z prośbą o interwencję. Telegramy te za-

adresowano do różnych miast europejskich, przez które biegnie trasa podróży Marszałka, ponieważ niewiadomo, gdzie w obecnej chwili może znajdować się marsz. Piłsudski. Telegramy wysłano do Bordeaux, Madrytu, Lizbony itd.

Aresztowanie mjr. Kubali odbyło się w następujących okolicznościach:

We wtorek koło godz. 5 po południu do mieszkania mjr. Kubali przy ulicy Foksal 1. 15 przybyli przedstawiciele wojskowych władz sądowo-śledczych i po okazaniu polecenia prokuratora wojskowego przeprowadzili w mieszkaniu drobniągową rewizję. Następnie aresztowali mjr. Kubalę i opieczetowali mieszkanie. Mjr. Kubala został odprawiony do Komendy Miasta, a po krótkim tam pobycie przewieziony został do wojskowego więzienia śledczego przy ul. Dzielnej.

Jak słychać mjr. Kubala miał oświadczyć, że żadnych memoriałów nie wysyłał i nie podpisywał.

DELEGAT PATRIARCHY KONSTANTYNOPOLITAŃSKIEGO U KARD. KAKOWSKIEGO.

Warszawa. 19 grudnia. (PAT.) Metropolita Germanas złożył wizytę ks. kardynałowi Kakowskiemu, który go następnie rewizytował.

Warszawa. 19 grudnia. (PAT.) W dniu 18 b. m. minister Zaleski wydał obiad na cześć bawiącego w Polsce metropolity Germanosa, legata patriarchy konstantynopolańskiego.

WYJAZD NA POGRZEB POSŁA RAUSCHERA.

Berlin. 19 grudnia (PAT.) Na pogrzeb posła dr. Rauschera do St. Blasien wyjeżdżają jako reprezentanci rządu Rzeszy sekretarz stanu von Buehlow w towarzystwie dyrektora ministerialnego Zoehlina, dyr. Trautmana, oraz radcy Eisenholza.

Jako przedstawiciel poselstwa niemieckiego w Warszawie wyjeżdża do St. Blasien sekretarz legacji hr. de Moulin.

Minister Curtius z powodu wyjazdu na Górny Śląsk nie weźmie udziału w uroczystościach pogrzebowych.

Z dnia.

NOWY REGULAMIN KOMITEU EKONOMICZNEGO MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 grudnia (B.) Uchwalony przez Radę ministrów regulamin komitetu ekonomicznego ministrów wprowadza ściślejszą koordynację zamierzeń i prac gospodarczych poszczególnych ministrów.

Pod względem prawnym wszystkie zamierzenia i projekty gospodarcze ministerstw będą badane przez biura prawne ministrów, zaś pod względem merytorycznym przez biura ekonomiczne.

W skład komitetu ekonomicznego w charakterze stałych jego członków wchodzi: jako przewodniczący prezes Rady ministrów lub minister przez niegoznaczony, a jako członkowie ministrowie: skarbu, rolnictwa, przemysłu i handlu, pracy i opieki społecznej, komunikacji i minister spraw zagranicznych, inni zaś ministrowie biorą udział w posiedzeniach komitetu, gdy są rozpatrywane sprawy z zakresu ich resortu.

SEJM ŚLĄSKI NIE NADEŚLAŁ JESZCZE SĘDZIEMU DEMANTOWI UCHWAŁY W SPRAWIE KORFANTEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 grudnia (B.) Prasa opozycyjna zanotowała dziś wiadomość o tem, jakoby już dziś po południu miał być wypuszczony z więzienia mokrątkowski poseł na sejm śląski Korfanty, na skutek uchwały sejmu śląskiego.

Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, gdyż sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi p. Demant nie otrzymał jeszcze uchwały sejmu śląskiego, domagającej się wstrzymania postępowania sądowego w sprawie posła Korfantego.

POSEŁ ST. WRONA WYPUSZCZONY Z WIEZIENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 grudnia (B.) Dzisiaj przed południem został wypuszczony z więzienia poseł Stronnictwa Chłopskiego dr. St. Wrona. Po wypuszczeniu z więzienia udał się p. Wrona do swego prywatnego mieszkania.

Dziś w południe u sędziego Demanta były żony uwięzionych b. posłów Dubois i Ciołkosza w sprawie zwolnienia ich mężów. Sędzia Demant dotąd jeszcze nie wydał decyzji, co do zmiany środka zapobiegawczego w stosunku do tych dwu b. posłów.

ZATWIERDZENIE WYROKU NA A. CZUMĘ I TOWARZYSZY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 grudnia (G.) Sad apelacyjny ogłosił dziś wyrok w toczącej się od paru dni sprawie Andrzeja Czumi i towarzyszy z PPS-lewicy, oskarżonych o działalność wywrotową na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Sad apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego, mocą którego Andrzej Czuma skazany został na jeden rok więzienia, a dwunastu jego towarzyszy na kary po 4 i 3 lata ciężkiego więzienia.

100 PŁUGÓW ODSNIEŻNYCH STAJE DO WALKI Z ZASPAMI NA KOLEJACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 grudnia (B.) Centralne władze kolejowe wobec możliwości większych przeszkód w ruchu kolejowym wskutek burz i zawiei śnieżnych opracowały dokładny plan operowania całym taborem pługów i lemieszów odsnieżających.

Warszawa. 19 lutego. (PAT.) Raporty ze wszystkich Dyrekcji kolejowych donoszą o likwidacji zasp śnieżnych. W dniu wczorajszym wznowiony został ruch na liniach kolejowych Rajczyce-Prużany, Janów-Kamień Koszyrski. Narazie zamieci śnieżnych nie ma.

Z komisji regulaminowej seimu.

Warszawa. 19 grudnia. (PAT.) Dziś o godz. 11 rozpoczęły się obrady sejmowej komisji regulaminowej. Przewodniczącym komisji obrano posła Podolskiego (BBWR.), ponieważ dotychczasowy przewodniczący poseł Car zrzekł się tej funkcji, obejmując przewodnictwo komisji prawnej.

Referaty w sprawie wniosków o zawieszenie postępowania sądowego przeciwko posłom Dubcis, Ciołkoszowi, Dołbrowi, Mochulewskiemu i innym przydzielono posłowi Pużakowi (PPS.). Przewodniczący komisji poseł Podolski przyrzekł interwenjować jak najrychlej u ministra sprawiedliwości, aby

dostarczono materiału referentowi.

Następnie wywiązała się obszerna dyskusja w sprawie odwołania się posła Żuławskiego (PPS.), który został przez marszałka seimu na ostatnim posiedzeniu seimowym przywołany do porządku wraz z zapisaniem do protokołu. W dyskusji, która trwała przeszło dwie godziny, interpretowano odnośne postanowienie regulaminu. W wyniku dyskusji komisja postanowiła większością głosów odwołania posła Żuławskiego nie uwzględnić.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się po świętach.

Odpowiedź prof. A. Krzyżanowskiego na list profesorów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 grudnia (B.) Z Krakowa donoszą: Dziś w południe prof. poseł A. Krzyżanowski w Dziekanacie Wydziału Prawnego Uniwersytetu Jagiellońskiego wręczył odpowiedź pismną na list profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, wystosowanego do niego w sprawie Brześcia.

Tekst odpowiedzi brzmi:

„Wielce Szanowni Panowie Koledzy! Na list Panów z dnia 10 bm. wystosowany do mnie w sprawie Brześcia odpowiadam dopiero dziś, ponieważ chciałem dać odpowiedź po rozpoczęciu obrad w sejmie nad tą sprawą.

Już na kilka dni przed otrzymaniem listu dowiedziałem się z prasy o wielce niepokojących oskarżeniach, o których w nim mowa, oraz podjąłem natychmiast w charakterze posła na sejm

kroki, które mi moje sumienie poddykto-
wało.

Akcji tej później nie poniechałem i na przyszłość nie mam zamiaru poniechać, wychodząc zgodnie z Panami z założenia, że z chwila wytoczenia konkretnych oskarżeń bezwarunkowo jest wskazane rychłe podjęcie śledztwa przez właściwe władze, oraz ukaranie winnych, jeżeli śledztwo oskarżenie to potwierdzi. List Panów wprowadził niezmienionego już poprzednio ustalonego stanowiska, atoli jest dla mnie cennym stwierdzeniem zgodności naszych zapatrywań na zasadniczą istotę sprawy w rozumieniu, określonym w tej mojej odpowiedzi.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania

A. Krzyżanowski.

Co przynosi nowy numer Dziennika Personalnego Min. Spraw Wojsk.

6 GENERALÓW I 224 OFICERÓW PRZENIESIONYCH W STAN SPOCZYNKU. — 900 PODCHORAŻYCH PO DOPORUČNIKAMI REZERWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 grudnia (B.) Dziś ukazał się nowy numer „Dziennika Personalnego” Min. Spraw Wojsk. zawierający zarządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz zarządzenia ministra spraw wojskowych podpisane przez marsz. Piłsudskiego przed jego wyjazdem za granicę.

W stan spoczynku przeniesiony został z jednoczesnym nadaniem stopnia pułkownika Aleksander Prystor minister przemysłu i handlu.

W korpusie generałów przeniesieni zostali w stan spoczynku gen. dyw.

Józef Rybak, gen. bryg. Bronisław Sikorski, gen. bryg. inż. Andrzej Galica poseł na sejm, gen. bryg. dr. Stefan Hubicki minister pracy i opieki społecznej i gen. bryg. Konstanty Piłowski.

Ten sam Dziennik Personalny przynosi ponadto rozporządzenie ministra spraw wojskowych, przenoszące w stan spoczynku 224 oficerów wszystkich rodzajów broni, oraz zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu stopnia podporucznika rezerwy około 900 podchorążym.

=n=

Poświęcenie nowego gmachu ministerstwa oświaty.

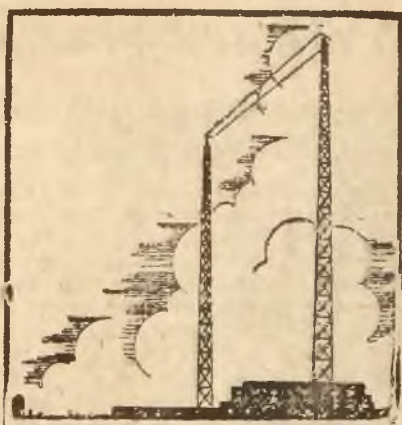
Warszawa. 19 grudnia. (PAT.) W piątek 19 b. m. o godz. 6 wiecz. odbyła się uroczystość poświęcenia nowego gmachu Ministerstwa W. R. i O. P. przy al. Szucha.

MOWA KS. KARD. KAKOWSKIEGO.

Panie Premierze! Panie Ministrze W. R. i O. P.! Religia i oświata publiczna, wiara i wiedza — to dwie siostry rodzinne, które mają wspólną matkę — Kościół. Do wieku XVIII oświata w Polsce była niemal wyłącznie w ręku Kościoła. Religia i oświata, to dwa źródła, z których wypływa życie duchowe narodu. Kto by usiłował zatamować choć jedno z tych źródeł, hamowałby rozwój życia duchowego narodu. Religia i oświata, to dwa czyn-

ni, które stanowią o sile i bogactwie ducha narodu. Odebrać Polsce religię, albo oświatę, równałoby się wykreślić Polskę z szeregu narodów cywilizowanych i skazać ją na niechybną śmierć lub powolne konanie.

Panie Ministrze! Państwo Polskie połączyło Ministerstwo W. R. i O. P. pod jednym zarządem i uczyniło je strażnikiem tych najwyższych i najcenniejszych dóbr duchowych narodu, podobnie jak jednemu ministrowi po-



Najpotężniejsza radjostacja świata

została zbudowana pod Warszawą przez Zakłady

MARCONI

Czy może być lepsze świadectwo dla stwierdzenia jakości radjosprzętu Marconiego?

Pomimo swej niezrównanej jakości radjosprzęt Marconiego jest tani. Już za zł. 18.60 można otrzymać odbiornik detektorowy Marconiego odbierający nową stację w Warszawie na prawie całym terenie Rzeczypospolitej. W ciągu dwóch lat Marconi przyjmuje do zamiany odbiornik detektorowy na aparat lampowy.

MARCONI

Warszawa, Marszałkowska 142
Łódź, Akademicka 14
Łódź, Piotrkowska 84



wierzyło pięcie nad temi dobrami. Państwo chce zatem, aby oświata szła w zgodzie z religią.

Poświęcenie nowej siedziby Ministerstwa W. R. i O. P., którego dokonałem na zaproszenie Pana Ministra W. R. i O. P., jest dla mnie nowym dowodem dobrej woli Rządu Polskiego w stosunkach Ministerstwa do Kościoła i religii. Daj Boże, aby Polska, która ma za sobą 1000 lat cywilizacji zachodniej, rzymskiej, szła dalej, tak dotychczas, niej życia i sił duchowych narodu. Niech Bóg błogosławi pracy Ministerstwa W. R. i O. P.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA CZERWIŃSKIEGO.

Z kolei zabrał głos minister W. R. i O. P. dr. Czerwiński, który podkreślił na wstępie ważność dla ministerstwa daty wejścia w posiadanie własnego gmachu i opisał lata tułaczki po kamienicach czynszowych tego najwyższego urzędu dla spraw kultury, religii, kultury i sztuki. Pan minister, dając w krótkim rysie historię powstania gmachu, podkreślił z uznaniem inicjatywę b. ministra oświaty prof. Bartla, z którego inicjatywy zapoczątkowano w r. 1926 budowę gmachu.

Mowę swą p. minister zakończył życzeniem, aby praca, jaka się w tym gmachu odbywa i odbywać będzie, była przeniknięta ideą Józefa Piłsudskiego. Rozumiem przez nią — mówił p. minister — ideę wytrwałej i ofiarnej pracy dla Państwa wbrew własnym osobowym i stanowym interesom, wbrew własnej i stanowej ambicji i w razie konieczności wbrew potrzebie własnego życia.

Nowy gmach ministerstwa, oddany do użytku już w maju b. r., zawiera ogółem 344 pokoi, tak, że 50% urzędników ministerstwa ma osobne pokoje dla pracy. Koszt budowy gmachu wyniósł 6 milionów zł.

=□=

Przegląd prasy.

NIEKARALNA ZDRADA STANU.

W „Gazecie Polskiej” czytamy:

Nasi przeciwnicy istniejących stosunków nie uciekają nigdzie, bo i po co... Z wyjątkiem „opozycjonistów” zbyt już pemonsonowanych i nie przebiegających w sposobach rozkładającej państwo demagogii — nikt przecie w Polsce nie może skarżyć się na jakikolwiek ucisk osobisty i każdy żyje sobie nienajgorzej. Siedzą więc różni obrońcy „prawa i wolności ludu” jak dawniej w swych mieszkaniach, piją kawę rano w swych szlafrokach i schodzą się co wieczór, by razem wynurzać swoje polityczne żale, że już nie wolno w Polsce „jak kto chce”. Ten ideał ich bowiem zbankrutował na zawsze... I nie nie zapowiada powrotu do niedawnych rozchwilistych orgii. Tem większy jest ich gniew. Bezmyślni w swojej złości czynią z niej towar na eksport, stawiając państwo polskie w stan oskarżenia wobec jakiegoś niby „sumienia” narodów.

Obłuda z naiwnością idą tutaj w zawody... Sumienia narodów? Ależ nie ono karmi się sstkami, już dziś, niecznych artykułów, korespondencji i oskarżeń, puszczanych w świat z inicjatywą zdystansowanych sejmowładców polskich, albo kłniparsów ich, wpatrzonych w tę twarzę posępne i wśluchanych w obliczone zawcze na niewyrobieńcie mas przewrotne słowa. Niegodziwości, rozgłaszane przy pomocy różnych pism europejskich przez wrogów dzisiejszych rządów w Polsce, są podchwytywane z entuzjazmem przez tych przedewszystkiem, którym niepodległość nasza, siła i zakres granic oddawna są już solą w oku. Woda to na ich młyn zbyt pożądana.

Polska musi się bronić. Jak — oto pytanie. Niewątpliwie przez odpowiednie uzupełnienie ustaw. Ale też przez moralne całkiem katogoryczne ustosunkowanie się do brwch polaków do nowego typu niesłychanych szkodników, których otoczyć win na uależna pogarda. Dla kłamców i oszczerców względem własnej oiczyzny, w oiczyźnie tej nigda miejsca. Chyba w murach więziennych.

RADZIEJOWSZCZYŻNA.

W „Kurjerze Porannym” czytamy:

Oto co poważono się wydrukować w numerze „Arbeiter Zeitung” z dnia 10 grudnia: „Odwołajmy wszystko, co przez dziesiątki lat mialismy przeciwko caryzowi w namietnych oskarżeniach. Caryzm mordował i smagał; ale takiej hańby ludzkości nie dopuścił się żaden car. A Europa? Czy Europa mileży dlatego, że to są socjaliści, których polski dyktator rozkazuje torturować. Ach, przywódca chrześcijańskich demokratów Polski, Korfani, siedzi ciągle jeszcze w więzieniu Piłsudskiego. Tak konserwatywny przywódca chłopski jak Witos, również doznał zemsty dyktatora jak socjaliści. Albo czy Europa mileży dlatego, że wojna i wojny domowe i faszyzm stępiły ludzkość na krwawo zgrozy, o których, gdyby gdzieśkolwiek zaszły przed 1914, krzyczałaby cała ludzkość z przerażenia. Ale to, co się dzieje w Polsce, co się dzieje w więzieniu Brzesko-Litewskim, co się dzieje na ukraińskich wsiach, do których Piłsudski posłał swoje ekspedycje karne, — tego nie usprawiedliwia namietność podbiczowana przez potrzebę wojenną, ani przez wojnę domową. Torturowanie bezbronnych politycznych przeciwników, zimno obmyślane w spokoju, jako zemsta za to, że wypowiadał w parlamencie opozycyjne mowy, — nie, to jest co innego, niż to co się dzieje w krwawej walce człowieka z człowiekiem. To co tam — (tu następuje bezbrzeżnie podłe rymotokowe wyzyskanie) — w warszawskim Belwedercie popełnił, to jest zbrodnia przeciwko europejskiej cywilizacji. Gdyby istniała jeszcze cywilizowana Europa, krzyk dziękiemu oburzenia od Tamizy i Sekwany aż do Włsy musiałby winnego przez wygnać (hinwegfegen)”.

Taką to haniebną i zbrodnia agitację prowadzi się po wrogich Polsce pismach, przede wszystkim niemieckich, i w tym duchu podburza się międzynarodówki z nad Tamizy i Sekwany, aby szczyły przeciwko Polsce po parlamentach i aby wzywały rządy do interwencji przeciw polskiej państwowej suwerenności. Powtarza my, że na to niema dość silnych słów potępienia. A składanie przez redakowany po polsku dziennik holdu redakcji „Arbeiter Zeitung”, że pomieszcza takie pisanie i szczucie na Polskę i marszałka Piłsudskiego jest jedynie już nie czem innym, chyba — jak pomieszczeniem zmysłów obciążonych atawizmem radziejowszczyżny.

POGODA W SOBOTE.

Warszawa, 19 grudnia (Tel. wł.) Komunikat PIM. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 20 bm.: Na zachodzie, a później w środku kraju roz pogodzenie. Na wschodzie i północnym wschodzie pochmurno, miejscami śnieg. Nocą cieplej. Słabe wiatry zachodnie.

OGŁOSZENIA

DO

Nru **ŚWIĄTECZNEGO**

„Słowa Jolskiego”

KTORY WYJDZIE W ZNACZNIE
ZWIĘKSZONEJ OBJĘTOŚCI I W
ZWIĘKSZONYM NAKŁADZIE
PRZYJMUJE ADMINISTRACJA
„SŁOWA POLSKIEGO”
I WSZYSTKIE BIURA OGŁOSZEN

Wybuch wulkanu na Jawie.

Battawja, 19 grudnia. (PAT) Wulkan „Merapi”, położony w środkowej części Jawy, jest ponownie czynny od 2 tygodni. Wiele wsi, położonych w pobliżu wulkanu, musiano ewakuować.

Istnieje obawa, że wskutek wybuchu wulkanu, zginęło 90 osób. Lawa poczyniła znaczne szkody w dolinach, położonych w pobliżu wulkanu.

Samolot zamarznął na wysokości 7 km.

STERY ODMÓWIŁY POSŁUSZENSTWA. — KATASTROFA. — LOTNICY ZABILI.

Berlin, 19 grudnia. (PAT) Samolot meteorologiczny, który wzniósł się dziś z lotniska w Królewcu dla dokonania obserwacji, uległ zamrożeniu na wysokości 7.000 m. Mimo że stery samolotu, pokryte lodem, odmówiły

posłuszeństwa, samolot zdołał obniżyć swój lot do 700 m i dopiero z tej wysokości runął na ziemię. Pilot Schwabe i meteorolog Steiner ponieśli śmierć pod szczątkami zdruzgotanego samolotu.

Chłop przyszedł po poradę do lekarza i zabił go siekierą.

WSTRZASAJĄCA ZBRODNIA W KOMARNIE, POWIATU RUDECKIEGO.

Sambor, 19 grudnia. (PAT) Dziś około godz. 11 przed południem wydarzył się w Komarnie pow. Rudki, wstrząsający wypadek. Oto do kancelarii lekarza miejscowego, dr. Teodora Blauera, przybył wieśniak ze wsi Ciszewice, niejaki Bunasz, prosząc o poradę.

W chwili, gdy lekarz sporządzał dla pacjenta receptę, wyjął Bunasz z przy niesionej ze sobą koblalki wyostrzoną siekiere i ugodził nią lekarza dwukrotnie w tył głowy, zabijając go na miejscu.

Aresztowany w czasie zeznań na po lieji, symulował wpięrw Bunasz obłąkanie, pomimo to w pewnej chwili jako przyzwyne zbrodni podał, że dr. Blauer spowodował swego czasu śmierć jego żony przez nieumiejętne leczenie, za co Bunasz postanowił zemścić się.

Dotychczasowe dochodzenie stwierdziło ponad wszelką wątpliwość, że ma się tu do czynienia z morderstwem, popełnionem z premedytacją.

==□==

W Warszawie powstał związek wdów.

W JAKICH KIERUNKACH ZWIĄZEK ROZWIJAĆ BĘDZIE PRACĘ?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 grudnia (G.) Komisariat rządu zarejestrował ostatnio statut niezwykłej organizacji, a mianowicie Związku Wdów. Będzie to związek wdów bez różnicy powodu owdowienia.

Organizacja ta ma zamiar zrzeszyć wdowy chrześcijanki na terenie całej Polski. Cele związku są ściśle praktyczne. Ma on być instytucją samopomocową.

Założyciele Związku wychodzą z założenia, że niema istot bardziej bezbronnych i pozbawionych wszelkiego

oparcia moralnego i materialnego jak wdowy. Związek ma rozwijać pracę w następujących kierunkach: Pomoc w poszukiwaniu pracy, porady w sprawach życiowych i pomoc lekarska.

Na razie będzie istniała w Warszawie tylko centrala tego Związku. W krótkim czasie mają powstać filie w całej Polsce. Związek liczy obecnie 77 członków.

Przewodniczącą związku jest p. Biało-brzeska. Lokal związku znajduje się przy ulicy Hipotecznej l. 5.

Bronisław Czerny

Officer Orderu Polonia Restituta Em. Naczelnik Wydziału Kuratorium Okręgu Lwowskiego, Długoletni członek b. Rady Szkolnej Krajowej, ur. 1861 r. po długich a ciężkich cierpieniach, zasnął w Panu zaopatrzony św. Sakramentami dnia 18-go grudnia 1930 r.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się z domu żałoby przy ul. Teatynskiej 27, w niedzielę dnia 21 grudnia, o godzinie 2-giej po południu, Przyjaciół i Znajomych zapraszają

Dzieci, Wnuki i Rodzina.

Żałobna msza św. za spokój duszy ś. p. Zmarłego odbędzie się w poniedziałek, dnia 22-go grudnia o godz. 9-tej rano w kościele parafialnym Najśw. Panny Marii Śnieżnej.

7651

CINZANO

ŚWIATOWEJ
SŁAWY
ERMOUTH

UNION REPR. THEODOR ETTI & W. BERGEL, KRAKÓW

68671

ZGON ZNAKOMITEGO ADMINISTRATORA TEATRÓW LWOWSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 grudnia. (G.) W schronisku weteranów scen polskich w Chylich mieszkał 83-letni Jakób Glikson, b. wieloletni dyrektor administracyjny teatru lwowskiego.

W dniu wczorajszym starszek wyszedł na spacer poza schronisko. Koło wsi Skolnow, Glikson zastąpił i w jej chwili zakończył życie. Lekarze skonstatowali, że powodem śmierci był udar sercowy.

* * *

Zmarły Jakób Glikson przez czterdzieści lat pełnił niestrudzone funkcje dyrektora administracyjnego teatrów lwowskich. Pracę swoją zaczął jeszcze w starym teatrze w gmachu hr. Skarbka, gdzie pracował jako urzędnik i sekretarz już w r. 1889.

Po przeniesieniu sceny lwowskiej do nowego gmachu, Jakób Glikson wyśnął się jako zdolny organizator na stanowisko dyrektora administracyjnego. Obowiązki swoje pełnił w czasach najświetniejszego rozwoju teatru lwowskiego pod dyktando ś. p. Pawlikowskiego i za czasów dyktando Ludwika Hellera.

Obok wielkich zdolności administracyjnych, Jakób Glikson był doskonałym znawcą polskiej literatury dramatycznej i entuzjastą sceny. Niejednokrotnie chwycił za pióro pisząc artykuły w sprawie teatru lwowskiego i krakowskiego na łamach „Słowa Polskiego”.

W życiu codziennym miły, zawsze pogodny i uśmiechnięty zaskarbił sobie wielką sympatię Lwowian.

Wiadomość o jego śmierci odbiła się żałobnym echem wśród dawnych bywalców teatralnych, którym postać dyrektora Gliksona żywo jeszcze tkwi w pamięci, łączona zawsze z najświetniejszymi czasami w historii teatru lwowskiego.

LIKWIDACJA „PŁASTA” W ZŁOCZOWIE.

Złoczów, 19 grudnia (PAT.) Tutajże władze śledcze przeprowadziły likwidację nielegalnej organizacji „Płast” w wyniku której aresztowaną została Zenobia Borowicka abit. gimnazjalna w Złoczowie, podejrzana o należenie do UOW. W czasie likwidacji natrafiono na materiał dowodowy stwierdzający łączność „Płasta” z UOW.

KRONIKA WOŁYŃSKA.

Łuck, 19 grudnia. (PAT) Ubiegłej nocy niewyśledzeni sprawcy skradli w biurze syndykatu handlowego ziemi wołyńskiej ogniotrwałą kasę, w której znajdowało się 2.758 zł. gotówką oraz weksle na sumę 70.000 zł. Dochodzenie w toku.

Onegdaj wybuchł w powiecie krzemienieckim, w gminie Borki, groźny pożar w majątku p. Minachowa, który zniszczył stodołę wraz ze wszystkimi zapasami zboża. Straty obliczają na sumę około 100.000 zł. Przyczyna pożaru dotychczas nie została ustalona.

INSERUCIE W SŁOWIE POLSKIM

Minimum egzystencji budżetowej.

Złożony w sejmie przez Rząd projekt preliminarza budżetowego na rok 1931—32 jest zmniejszony po stronie wydatków państwowych o 2,37 proc., po stronie dochodów zaś o 4,87 proc. Zmniejszenie to wypłynęło z konieczności dostosowania wydatków do dochodów państwa.

Zniżka przewidywanych dochodów państwa spowodowana została poglądem Rządu na prawdopodobny rozwój stosunków gospodarczych. Przesilenie gospodarcze, które objęło cały świat, nosi na sobie znamiona dłuższego okresu. Aczkolwiek spodziewano się, że de presja gospodarcza przemianie szybko, to jednak próby, podejmowane zarówno we wszystkich państwach, jak i na terenie międzynarodowym, uwypukliły trudności tak wielkie, że z dużą dozą prawdopodobieństwa przewidywać można dalsze trwanie przesilenia gospodarczego przez następny okres budżetowy.

Przy układaniu preliminarza budżetowego Rząd wziął pod uwagę nie tylko obecne położenie gospodarcze Polski, ale również i indywidualne cechy życia gospodarczego naszego kraju. Jest to stanowisko zupełnie słuszne, gdyż każdy organizm gospodarczy posiada swoje odrębne właściwości, których przy układaniu planu finansowego czy gospodarczego pomijać nie można. Należy tu stwierdzić, że przesilenie gospodarcze uderza bezpośrednio w polski organizm, gdyż Polska jest krajem o przeważającej wytwórczości rolnej i surowcowej. Właśnie te dwa działy wytwórczości w najwyższym stopniu dotknięte zostały depresją cen. Z drugiej strony zadłużenie Polski za granicą jest stosunkowo małe w porównaniu do zadłużenia zagranicznego innych krajów. Również przemysł w Polsce, jak też i rolnictwo, nie jest przeinwestowane. Jest to objawem w obecnym momencie przesilenia gospodarczego dodatnim. Mimo jednak tego niewielkiego zadłużenia, bilans płatniczy Polski jest ujemny. Wywóz towarów z Polski i usługi finansowe na rzecz zagranicy nie równoważą bowiem opłaty towarów importowanych do nas z zagranicy i spłaty długów zagranicznych. Z faktem tym liczyć się musi plan finansowo-gospodarczy państwa.

Z sytuacji powyższej wynika dla Polski konieczność utrzymania dodatniego bilansu handlowego. Gdybyśmy nie byli krajem dłużniczym o ujemnym bilansie płatniczym, moglibyśmy pozwolić sobie na pewien czas na bierność bilansu handlowego.

Powyższy, podany w skrócie pogląd Rządu na obecną sytuację gospodarczą Polski, znalazł swe odbicie w budżecie, oczywiście w pozycjach, które można było podporządkować tym poglądom. Budżet bowiem zawiera cały szereg pozycji, które bądź ze względu na obowiązujące ustawodawstwo np. społeczne, bądź też ze względu na międzynarodowe położenie polityczne, nie mogą być syntezą poglądów gospodarczych Rządu.

Tam więc, gdzie to można było uczynić, preliminarz budżetowy układał się pod znakiem oszczędności. Oczywiście zasada oszczędności zastosowana została z uwzględnieniem interesów państwa i całości organizmu gospodarczego.

Przedewszystkiem nie mogły być w budżecie zredukowane wydatki na obronę. Pogląd ten jest zbyt jasny w obecnej międzynarodowej sytuacji politycznej, aby trzeba go było uzasadniać specjalnymi argumentami. Są również i inne działy, gdzie oszczędności posuniętej do maksimum stosować nie można. Tak np. bezrobocie stanowi zagadnienie, którego chwilowo rozwiązać nie można przez cofnięcie kredytów na zasiłki bezrobotnym. Pozycja ta więc wobec sytuacji, w jakiej się znajdujemy, w preliminarzu budżetowym w stosunku do obecnego budżetu nawet wzrosła.

Zmniejszenie budżetu osiągnięto przez zastosowanie oszczędności w

wydatkach administracyjnych państwa, które w grupie wynoszą 2,384 miliony zł. Reszta preliminowanych wydatków w budżecie wynosi 500 milionów zł. W tej sumie znajdują się wydatki nadzwyczajne w wysokości około 150 milionów zł. Cała więc działalność całego aparatu państwowego poza normalnem urzędowaniem, otrzymuje do dyspozycji sumę tylko 350 milionów zł. Za tę sumę musimy: utrzymać drogi, przeprowadzać reformę rolną, prowadzić profilaktykę sanitarną, udoskonalać rolnictwo itd. Z powyższego przedstawienia wynika, że zmniejszyć budżet po stronie wydatków o znaczną kwotę, któraby zaważyła na szali, można byłoby tylko drogą zmniejszenia wydatków personalnych — co równa się zmniejszeniu uposażeń urzędniczych. Rząd jednak nie ma zamiaru iść tą drogą. Zniżka uposażeń urzędniczych mogłaby być przeprowadzona tylko w obliczu katastrofy deficytu. Na szczęście, dzięki przeczności rządów pomajowych, Rząd obecny rozporządza znaczną rezerwą skarbową, kata-

strofa ta nam więc nie grozi. Tem niemniej, wszelkie pomysły podwyższenia pensji urzędniczych należy w obecnej sytuacji stanowczo odrzucić, jako prowadzące bezpośrednio do podwyższenia wydatków budżetowych, co byłoby sprzeczne z zasadą prowadzącą do zmniejszenia tych wydatków. Z tego też względu Rząd nie zamierza dopuścić do jakiegobądźkolwiek wzrostu wydatków personalnych.

Budżetu więc, nad którym sejm przystąpił do pracy, nie uda się poważnie okroić. Jednak przy odpowiedniej zmianie niektórych ustaw, nakładających obecnie na Rząd obowiązki wstawiania w odpowiedniej wysokości cyfr do budżetu, może być on do pewnego stopnia zredukowany. Redukcja ta nie przyniesie atoli zbyt wielkich oszczędności, gdyż zejście poniżej wyznaczonych wydatków — godziłoby zbyt dotkliwie w bieg normalnych prac państwowych. Tak bowiem, jak jest on ułożony, stanowi on minimum naszej egzystencji budżetowej. Azet.



Stan zdrowia Poincarégo: Dzień wczorajszy przyniósł polepszenie w stanie zdrowia Poincarégo. Prasa całego cywilizowanego świata z wielką troską śledziła bieg choroby tego wybitnego męża stanu, który od 20 lat odgrywał wybitną rolę nie tylko w życiu Francji, ale i w polityce Europejskiej.

NIEMIECKI POSEŁ W BUKARESZCIE W KONFLIKCIE Z PRASĄ RUMUŃSKĄ.

Wiedeń. 19 grudnia (PAT.) „N. W. Tageblatt” donosi z Bukaresztu: Wydawca dziennika „Epoka” Filipescu wyzwał tuł. posła niemieckiego Matiusa na pojedynek, a to z powodu obrazliwego listu, który poseł niemiecki wystosował do dziennika wydawanego w języku niemieckim „Bukareschter Tageblatt” w związku z przedrukiem artykułów Filipescu.

Matius odmówił przyjęcia wyzwania, powołując się na to, że jest członkiem korpusu dyplomatycznego. Filipescu domaga się dziś w „Epoce” albo odwołania posła Matiusa, albo też zamknięcia wydawnictwa „Bukareschter Tageblatt” ponieważ pismo to służy interesom niemieckim.

EKSPLOZJA W FABRYCE POD TULUZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 grudnia (G.) Z Paryża donoszą: W Mancieux pod Tuluzą nastąpił w fabryce chemicznej wybuch wielkiego kotła. Budynek fabryki w której pracowało stu robotników wyleciał w powietrze. Eksplozja nastąpiła w nocy, wobec czego akcja ratunkowa natrafiała na duże trudności. Według pierwszych obliczeń liczba zabitych wynosi 7 osób, liczba rannych 12. Brak jest 40 robotników.

KOMUNISCI AGITUJĄ WE WSIACH POD WARSZAWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 grudnia (G.) Ostatnio w Markach pod Warszawą, stanowiących dużą osadę robotniczą, komuniści rozwinięli specjalnie żywą działalność. Jeden z komunistów Leon Dzik zorganizował wiec, na którym wzywał robotników, aby żądali polepszenia warunków pracy i organizował pochody bezrobotnych do urzędu gminnego w Markach z żądaniem wypłacania większych niż dotychczas zasiłków.

Władze bezpieczeństwa zarządziły rewizję u Dzika i kilku jego towarzyszy. W mieszkaniach ich znaleziono transparenty z napisami antypaństwowymi i bibulę komunistyczną. Wszystkich tych przewodców komunistycznych aresztowano. Prowadząc dalsze śledztwo policja, znalazła u fryzjera Wł. Pasiaka bombę schowaną pod podłogą. Bomba miała być użyta w dniu 17 bm. do zamachu na urząd gminny w Markach.



Dar. p. Prezydenta dla Bułgarskiej pary królewskiej. Jest to projekt pomnika Władysława Warneńczyka, dzieło prof. E. Wittiga odlany całkowicie z brązu.

Z pobytu marszałka Piłsudskiego w Bordeaux.

Bordeaux. 19 grudnia. (PAT.) Marszałek Piłsudski pracował cały ranek w swoim wagonie i dopiero o godz. 11.50 wyszedł na peron, gdzie oczekiwał go ambasador Chłapowski.

Następnie Marszałek wyszedł na ulicę owacyjnie witany przez znajdującą się na dworcu publiczność. poczem wsiadł do samochodu w towarzystwie pułkownika Bleszyńskiego i paru osób ze swej świty i odbył półtoragodzinną przejażdżkę samochodem, w czasie której zwiędził Bordeaux, przyglądając się z wielkim zainteresowaniem winnicom i gospodarstwu rolnemu. Następnie Pan Marszałek powrócił na peron do swego wagonu i pozostał w nim aż do nadejścia expressu, do którego wagon został przyczepiony. Przed nadejściem expressu zebrali się na peronie przedstawiciele władz cy-

wilnych i wojskowych oraz wiele wybitnych osobistości. W zastępstwie Pana Marszałka, który wypoczywał, przyjął zebranych ambasador Chłapowski.

Na jego ręce ambasador hiszpański w Paryżu, Quinonez de Leon, złożył wyrazy hołdu dla Marszałka.

Po godz. 18 express wyruszył z Bordeaux ku granicy hiszpańskiej.

MARSZAŁKOWA PIŁSUDSKA W KRYNICY.

Krynica. 19 grudnia. (PAT.) Dziś rano przybyła do Krynicy p. Marszałkowa Piłsudska z córeczkami, w towarzystwie por. Vagureta. Panią Marszałkową powitał na dworcu dyr. inż. Nowotarski i burmistrz Krynicy dr. Górski.

FRANCUSKA AKADEMJA UCZCIŁA PAMIĘĆ POLSKIEGO UCZONEGO.

Paryż. 19 grudnia (PAT.) Na dorocznym posiedzeniu Akademii Umiejętności, prezes Akademii Lecornu wygłosił przemówienie ku czci śp. Emila Godlewskiego, członka Akademii Umiejętności w Krakowie, który od roku 1911. był korespondentem sekcji ekonomii wiejskiej. W przemówieniu swem prezes Lecornu podniósł przejrzystość i dokładność metod pracy naukowej w jego cennych studiach nad fizjologią roślin.

PUBLICYSCI AMERYKAŃSCY W WARSZAWIE.

Warszawa. 19 grudnia (PAT.) — W Warszawie bawi korespondent moskiewski „New York Times” Durand. W najbliższych dniach ma przybyć do Warszawy jeden z najwybitniejszych publicystów amerykańskich Simonds.

GDYNIA DOSTAŁA POŻYCZKĘ SZWAJCARSKĄ.

Gdynia. 19 grudnia (PAT.) Magistrat m. Gdyni otrzymał pierwszą ratę pożyczki szwajcarskiej w wysokości 1.600.000 franków szwajcarskich, przeznaczoną na cele elektryfikacji miasta.

Wiadomości bieżące.

20

grudnia

1931

Sobota

Teofila † Suche dn.

Wtorek: Teofila † S.

Wschód słońca 7:19

Zachód 15:24

TEATR WIELKI.

Sobota 20 bm. godz. 3 popoł. „Kordian” Słowackiego w inscen. L. Schillera. — (Przedstawienie dla młodzieży po cenach najniższych).

Sobota 20 bm. godz. 7.30 „Aida” opera Verdiego.

Niedziela 21 bm. godz. 3.30 popoł. „Jaś i Małgosia”, baśń operowa Humperdincka (Premiera. Przedstawienie dla dzieci po cenach niższych).

Niedziela 21 bm. godz. 7.30 „Fiolek z Montmartre”, operetka Kilmara.

Poniedziałek 22 bm. „Traviata”, opera Verdiego.

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Rutowskiego)

Sobota 20 bm. „Nowa umowa małżeńska”, komedia Shaw’a.

Niedziela 21 bm. godz. 3.30 popoł. „Dorota Angermann”, dramat Hauptmanna. (Ceny niższe).

Niedziela 21 bm. godz. 7.30 „Nowa umowa małżeńska”, komedia Shaw’a.

Poniedziałek 22 bm. „Nowa umowa małżeńska”, komedia Shaw’a.

TEATR MAŁY.

Sobota 20 bm. „Perfumy mojej żony”.

Niedziela 21 bm. godz. 3.30 „Pierwsza pani Selby”, komedia Ervine’a. (Ceny niższe).

Niedziela 21 bm. godz. 7.30 „Perfumy mojej żony” farsa Lenza.

Poniedziałek 22 bm. „Skandal w Savoyu” farsa Kelemana i Geyera. (Premiera).

KINOTEATRY.

APOLLO: „Wesołe kobiety” oraz „Podróż poślubna” (dźwiękowy).

CASINO: „Marjanna” (100% dźwiękowy).

CHIMERA: Pola Negri „Biała księżna”.

KOPERNIK: „Z Byrdem do Bieguna Południowego” oraz „Trzej przyjaciele”.

LEW: „Wyspa zatopionych okrętów”, dramat erot., i „Niebezpieczny flirt”, dramat sensac.-komicz. (dźwiękowy).

MARYSIENKA: „Z Byrdem do Bieguna Południowego” oraz „Trzej przyjaciele”.

PALACE: „Tragedja kochanków” (dźwiękowy).

RAJ: „Syn białych gór” (dźwiękowy).

=□=

Z TEATRU ROZMAITOŚCI.

Nowa umowa

małżeńska

komedia w 3 aktach Bernarda Shawa.

Moja miła, młoda dobra znajoma z lat dawnych (— nie napiszę: przyjaciółka, bo zaraz, o cynicy, pomyślicie sobie coś złego —) powitała mnie wczoraj po drugim akcie w palarni Teatru Rozmaitości tragicznym okrzykiem: „Shaw mię okradł!” Pretensja trochę dzika, bo kiedy wielki G. B. S. pisał swoją „Nową umowę małżeńską”, moja sympatyczna znajoma liczyła sobie najwyżej dziesięć lat życia. Coś w tem jednak jest istotnie. Bo ta piękna pani, choć jest najprzystojniejszą małżonką i wzorową matką w sensie najbardziej tradycyjnym, lubi równocześnie uchodzić za kobietę ultra-nowoczesną i w tej roli najmnie dyskutowała na temat konieczności zreformowania stosunku kobiety do świata i do... męża, bo uważa, że mimo wszystkich zmian, jakie w tej dziedzinie zostały dokonane, w obu tych sferach panuje ciągle jeszcze barbarzyński feudalizm wieków średnich. Otóż to, co z jej ust o małżeństwie nie jednokrotnie słyszałem, naprawdę przypomina jotę w jotę poglądy Shawa. Choć moja znajoma z jego sztuką



na rynku lwowskim ustawiono las choinek, które przypominają iż za tydzień nadejść ma radosna kolenda: „Bóg się rodzi”. Wśród zielonych spalerów tego zaimprovizowanego lasu kręci się działo nie mogące oderwać oczu od jasełek i młodych sosen. Największą jeuność ciekawość objawiają jednak te dzieci, którym los odmówił choinki i krząż zadowolone się skromną gałązką świerkowa i jedną świeczką.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1) Otwartą została wystawa gwiazdkowa Związku artystek polskich we Lwowie, grupy warszawskiej „Kolor”. Wystawy zbiorowe: Menkesa Zygmunt i Pieniążka Józefa oraz wystawa gwiazdkowa artystów lwowskich. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 po poł.

=□=

— W teatrze Wielkim dziś o godz. 3-ej po południu „Kordian” dla młodzieży a węg po cenach najniższych. Poemat Słowackiego, zyskujący jeszcze na potęgę w inscenizacji L. Schillera, odтворzony będzie w całości i w niezmiłomonej w czołowych rolach obsadzie. Dziś wieczorem po raz ostatni przed świętami „Aida” Verdiego z udziałem Czarnieckiego, Zaleskiego, Walowskiej, Hofmanowej, Ujeiki, Romanowskiego, a pod batutą M. Zuny. W fenomenalnej inscenizacji, przeobrażonej prawie dekoracyjno-kostiumowej Jarockiego, dzieło to przybiera na naszej scenie zupełnie nowe oblicze. — Niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach niższych poświęcone jest najmłodszemu widzom, wypełni je bowiem czarna baśń operowa „Jaś i Małgosia” tem ciekawszą, że w nowej wybornej obsadzie. Orkiestrę prowadzi Z. Górzyński. Wieczorem „Fiolek z Montmartre”, który następnie z rzadka już tylko gościć będzie na afiszu wobec zapowiedzianej na święta premiery operetkowej. — W poniedziałek „Traviata” z A. Szlepińskiego w partii tytułowej.

— W teatrze Rozmaitości dwa pierwsze już przedstawienia komedii Shaw’a „Nowa umowa małżeńska” dowiodły zainteresowania publiczności lwowskiej tym utworom znakomitego autora, a także wielkiego uznania dla reżysera Wiercińskiego i wszystkich wykonawców. Widownia wybuchła ciągłym śmiechem w odpowiedzi na mnóstwo paradoksalnych zdań wypo-

wiadanych przez Shaw’a pod adresem instytucji... małżeństwa, szczególnie zaś pod adresem kobiety współczesnej. Huraganowo pod adresem artystów oklaski brzmiały po każdym akcie. „Nowa umowa małżeńska” wypełni wszystkie wieczory aż do świąt; w niedzielę po południu „Dorota Angermann” z Ewa Kuncewiczówną.

— W teatrze Małym jeszcze tylko dziś i jutro wieczorem doskonała farsa „Perfumy mojej żony” w której do łez bawi wyborny sektet aktorski z pp. Żbikowską, Morską, M. Zniczem na czele. Popołudniówkę niedzielną po cenach niższych wypełni wyborna „Pierwsza pani Selby” z Katarzyną Żbikowską w roli tytułowej. W poniedziałek premiera lekkiej komedii Kelemana i Geyera „Skandal w Savoyu”, której reżyserię powierzono p. Krasnowieckiemu, wykonanie zaś artystom tej miary, co pp. Malinowicz, Miedzińska, Brodniewicz, M. Znicz, Przysławski i Dąbrowski.

— Premiera nowej operetki Noc w San Sebastiano Benatzky’ego, zapowiadają się świetnie zarówno pod względem wykonania, jak i dekoracyjno-kostiumowego i bogactwa efektów tanecznych. Zwiastuje oryginalne tańce hiszpańskie, znają tu szerokie zastosowanie. Reżyseria Folińskiego, batuta Górzyńskiego, dekoracje Jarockiego, dział choreograficzny Statkiewicza — całość zatem w pewnych ramach. Po raz pierwszy ukaże się świętą ta operetka w pierwsze święto Bożego Narodzenia na scenie teatru Wielkiego.

=□=

— Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, przy parafii św. Elżbiety, zasyła tą drogą podziękowanie wszystkim, którzy swoją pracą przyczynili się do urządzenia wieczoru muzyczno-wokalnego 8 grudnia na dochód ubogich pozostających w opiece Stowarzyszenia. Przedewszystkiem WP. prof. Marjanowi Wolańcykowi, chórowi koleżanek mu „Syrana”, Kołu mandolinistów. WP.

Aleksandrowi Szczepankiewiczowi, jakoteż artystom z Koła ministrantów, za odegranie komedijki. Sumę w kwocie 200 zł. uzyskana z tego wieczoru, przeznaczamy na gwiazdkę dla naszych ubogich — w imieniu których zasklamy serdeczne „Rig zapłać”.

— Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet urządza w niedzielę 21 bm. w lokalu własnym, ul. Grodzickich 1. I. p. wielki biermasz gwiazdkowy w godz. od 10 rano do 8 wieczorem. Liczne niespodzianki, nadzwyczajny wybór krajowych ozdób gwiazdkowych, wyroby kursu Tkactwa Lłnianego Zrzeszenia Wojewódzkiego Zw. Obyw. Pracy Kobiet i tp. po cenach okazujących do nabycia. Przygrywa orkiestra salonna. Wstęp wolny. Bufet we własnym zarządzie.

— Bal LOPP. Dziś w sobotę o godz. 18 odbędzie się w sali secesyjnej Województwa (ul. Czarnieckiego 18. I. p.) posiedzenie Komitetu panów balu LOPP., który w roku 1931 urządza Komitet Wojewódzki dnia 24 stycznia (sobota) w salach Kasyra i Koła lit.-art.

— Komunikat AK. TSL. Ostatnimi czasy wyjeżdżali z odczytami na prowincję pp.: Wiśniewski, Skubiejski, Rogowski, Wierzyński, Skaliński, Stafisz, Kwiedzińska, Lech, Chwalibóg, Rybatycki, Piwowarski, Gwieszcz, Leżohupska, Klamut, Sarwatka, Strzelbicki, Wardel, Świątecki, Ney, mianowicie, Tuska, Węclawowiczówna, Wierowski, Szahuniewicz.

Po ferjach zostanie zorganizowane Koło kierowników wiejskich. Ostatnio zakupiło Koło dwa dodatki filmowe Pata. — Świadczenia z ostatniego kursu, wydaje sekretariat Koła codziennie w godzinach urzędowych.

— Towarzystwo Onieki nad zwierzętami we Lwowie, ul. Kochanowskiego 1.67, (godz. urzęd. od 18—19) przypomina przy sposobności zbliżających się zakupów ryb na święta, że królowie ryb bez poprzedniego zabicia i skrobanie żywcem i suszenie jest wzbronione po myśli rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z d. 22 marca 1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 36, o ochronie zwierząt. — Równocześnie zwraca się do kupiaclej Publiczności by przestrzegała w tym względzie przepisów. W wypadku zauważenia złamania się nad rybami należy zwrócić się do posterunkowego, celem wyegitimowania danego osobnika, a nazwisko dręczyciela i świadka zapodać Tow. Opieki nad zwierzętami ustnie lub pisemnie, celem podjęcia do odpowiedzialności sądowej.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). Otwartą wystawę gwiazdkową w salach Towarzystwa zwiędlił paręset osób. Jest ona naprawdę interesująca ze względu na różnorodność kierunków malarskich na niej reprezentowanych, jak też ze względu na ilość eksponatów, które bezwzględnie są utrzymane na odpowiednim poziomie artystycznym. Składają się na nią: wystawa gwiazdkowa Związku Artystek Polskich we Lwowie, wystawy zbiorowe Menkesa Zygmunt i Pieniążka Józefa a nadto ogólna wystawa gwiazdkowa artystów lwowskich. W niedzielę dnia 21 bm. o godz. 11-tej przed południem odbędzie się losowanie dzieł sztuki między członków rocznych Towarzystwa w obecności notariusza JW. Pana Wojciecha Mijera — po ukończeniu którego odczyt zaraz beda wydawane — również w tym dniu rozpocznie się rozdawanie premii między

scharakteryzowanemu swoich typów, wplątał je w pewne, lekko tylko nawiązane stosunki ze sobą i dodał kilka paradnie humorystycznych sytuacji komedijowych, poatem zaś kazał tworom swej satyrycznej Muzy dyskutować. A więc wdzięcznym ruchem wytrawnego cyrkowca intelektu pochwycił swój problem małżeński jak piłkę i z wprawą znakomitego żonglera zaczął go przerzucać z rak do rak. Chwyta ją coraz to inny z jego po mistrzowsku przekarykaturowanych typków, a magia kaśliwego dowcipu i błyskotliwego paradoksu sprawia, że piłka w każdej rece nabiera innego koloru i kształtu. Nadto ta piłka ma tę właściwość, że co chwila wymyka się partnerom gry i wpada do basenu z wodą, solą atyką mocno zaprawioną, opryskując ją obficie całe towarzystwo. A Shaw przypatruje się z boku tej zabawie i śmieje się serdecznie, klepiąc się, jak sam Satyr antyczny, z rozkoszy po udach.

Bo jakżeż nie rozkoszować się temi jego pysznymi typkami! Oto młoda dama o sercu tkliwym a szerokim, której zamało jednego męża. Chce mieć dwu albo więcej, jednego, którego by ona potrzebowała i drugiego, który by jej dawał radość życia i starego, którego by ona dawała macierzyńskiej opiece. Tam znów „samowystarczająca” z własnych środków żyjąca stara panna o wymownym imieniu Leobja,

która niecierpi mężczyzn, ale chciała by mieć dzieci, więc żąda, aby w nowej umowie małżeńskiej, mającej zastąpić tradycyjne śluby, obecność mężczyzny w domu żony i dzieci kontraktowo zredukowano do minimum. A dalej pełna temperamentu i praktyczna młoda panna, która twierdzi, że mąż powinien żonę płacić za wszystkie usługi, jakby musiał płacić za nie obcej kobiecie, gdyby nie był żonaty. I jeszcze wspaniała, literatyczna burmistrzynie, która często ucieka od swego męża, handlarza węgla i rychło wraca do niego nieskalana, a w duszy „jasnowidzącej” piastuje ideał wyniosłej miłości mistycznej, której realizacja może nastąpić dopiero w niebie. Taką miłością kocha biskupa, a od natrętnych ziemskich kochanków broni się pogrzebaczem.

Galeryjka typów męskich niemniej wyborowa. Konserwatywny generał Bridgenorth, dzielny żołnierz o sercu mazgala, jego brat, biskup, człowiek nawskroś wolnomysłny i żartobliwie dobroduszny, duchowny anglikański, który swój liberalizm w rzeczach wiary i etyki posuwa do zupełnego indyferentyzmu. („Nie można zanadto oczyszczać diabła, bo przecież i diabła należy traktować po chrześcijańsku”). A dalej wikary, „komunista” w sensie staro-chrześcijańskim, komiczny fanatyk o-bowiązku, dziki asceta, który uważa, że małżeństwo, jak wszelki płciowy

dzy członków rocznych, obrazu i premie wydawane będą w Sekretariacie. Po ukończeniu losowania rozpocznie się dalszy ciąg I. licytacji koleżeńskie, urządzonej przez Syndykat artystów-plastyków ziem południowo-wschodnich. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 popoł.

==

— **Wystawa Listopadowa.** W mym wczorajszym artykule „Sztuka na Wystawie Listopadowej” wskutek pomyślności i przykrego dla mnie niedopatrzenia zapomniałem podnieść z gorącym uznaniem zasługi naczelnego organizatora tej pięknej wystawy i głównego redaktora wzorowego jej katalogu zasłużonego badacza naszej przeszłości, Dra Karola Badeckiego, wicedyrektora Archiwum m. Lwowa.

Pośpieszam więc naprawić ten błąd i z naciskiem podkreślam ideową obywatelską pracę Dra Badeckiego tem bardziej wartościową, że połączoną w tym wypadku z dużym wysiłkiem i ofiarnością. Wł. Kozicki.

— **Błąd drukarski.** W wczorajszym sprawozdaniu z Rady miejskiej wkraśli błąd drukarski w numeraturę ilości komisariatów dzielnicowych „Wielkiego Lwowa”: ma być IX, a nie XI, jak wynika zresztą z wczorajszego zestawienia dzielnic.

==

— **Zamiast wieńca na trumnę** ś. p. dra Józefa Zakrzewskiego złożyła rodzina 200 złotych na Fundusz wdów i sierót po lekarzach na ręce Tow. lekarzy polskich b. Galicji.

— **W naszej Administracji** złożyli: Na T. S. L. zamiast życzeń świątecznych i noworocznych składa zł. 2000 Szkoła Handlowa TSH. ul. Franciszkańska l. 9. — Dla córki powstańca Kazimiera Dydyńskiego Jurowice zł. 300.

7639

— **KOLDRY,** materace i pościel po najtańszych cenach poleca firma: R. Drzafa. Lwów, ul. Chorażczyzna 5, obok kina „Apollo”. Przerabia koldry po 6 zł, materace po 8 zł. 6985

— **Oddział Małopolski Związku Banków w Polsce** we Lwowie, zawiadamia, że w bankach należących do oddziału urzędować będą w środę 24 b. m. dla stron jedynie kasy od godziny 9—11 przed południem. 7645

— **VI-te zebranie członków Koła Lwowskiego T. N. S. W.** odbędzie się w sobotę 20 b. m. w sali fizykałnej Państw. Gimn. im. Batorego (wejść od ul. Kubali) o godz. 7:30 wiecz. Na porządku dziennym: Zmiana statutu TNSW — ref. K. Golczewski. Ideologia TNSW — dyskusja zasadnicza, ref. P. Z. Dąbrowski. Dyskusja, wnioski i interpelacje.

==

— **Zamach samobójczy.** Na ul. Bocheńskiej Peltewnej usiłował wczoraj pozbawić się życia Bernard Scham, malarz,

Złodzieje rozbili wagon towarowy między Podzamczem a głównym dworcem.

SANIAMI WYWIEZLI KILKA PAK TOWARÓW BŁAWATNYCH.

Tor kolejowy pomiędzy dworcem głównym a Podzamczem, a w szczególności pomiędzy strzelnicą wojskową w Kleparowie a mostem przy ul. Pod Dębem, w ostatnich czasie już po raz drugi był widownią śmiałych zapedów jakiejś szajki złodziejskiej, która korzystając z powolnego biegu pociągu na wspomnianym odcinku toru kolejowego, grabi z wagonu towary i uwozi je następnie w nieznanym kierunku.

W dniu wczorajszym około godz. 6 wieczorem przejeżdżał tamteży pociąg towarowy nr 213. Złodzieje zdążyli wyskoczyć na stopień jednego z wagonów, odpłombowali drzwi, a wdarli się do wnętrza wagonu wyrzucili na plant kolejowy 3 bele towarów bławatnych o wadze 41. 66. 37 kg i bele ubrań o wadze 58 kg. Wyrzucony łup złodzieje załadowali na sanki i wywieźli czempredzi w stronę miasta.

Firmy czeskie poniosły szkodę w wysokości 100 000 złotych.

SPRZENIEWIERZENIA DOPUŚCIŁ SIĘ KOMISJONER LWOWSKI, IGNA CY BERNFELD.

W niesumienne ręce oddały dwie firmy czeskie: „Polska Moravia” w Czechowicach i „Moravia Brno” w Bernie morawskim zastępstwo swych interesów na obszarze Lwowa. Firmy te, stanowiące wielkie hurtownie żelaza, poruciły w r. 1923 komisjonerstwo swych wyrobów niejakiemu Izidorowi Bernfeldowi, liczącemu 26 lat, zamieszkałemu przy ul. Janowskiej l. 74. Bernfeld, pragnąc początkowo zdobyć zaufanie obu firm, prowadził zastępstwo bez nagany, aż ostatnio w czasie między październikiem a początkiem grudnia dopuścił się sprzeniewierzenia, które doszło do 100 000 zł.

Gdy w tym czasie ociec jego, Józef, kupiec, zamieszkały przy ul. św.

Anny l. 3, znalazł się w fatalnem położeniu finansowem, które groziło mu bankructwem, — Izidor wykupił weksle ojca w kwocie 3.500 dolarów, urządził sobie wygodne mieszkanie przy ul. Janowskiej l. 74, a wszystkie wydatki pokrywał naturalnie z obcych pieniędzy. Gdy obie firmy poczęły energicznie napierać na swego komisjонера, ten zbiegł ze Lwowa w nieznanym kierunku. Wydział śledczy wystawił listy gończe.

DAJ GROSZ NA CELE

TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

pozostający w ostatnim czasie bez zajęcia. Pierwszej pomocy udzielił mu Pogotowie Ratunkowe.

— **Pożar w sklepie manufaktury.** — Wczoraj wybuchł nagle pożar w sklepie manufaktury Dawida Szwadrona przy ul. Akademickiej l. 25. Pożar powstał od żelaznego piecyka węglowego, którym ogrzewano sklep i wkrótce objął towary wełniane, które zaczęły szybko płonąć. Z powodu gęstego i duszącego dymu, który w jednej chwili wypełnił całą przestrzeń sklepu, akcja ratunkowa zorganizowana przez personel sklepowy nie odniosła skutku. Do piero straż ogniowa ugasiła pożar, zalewając sklep wodą. Straty wskutek pożaru i zalania wodą nie dadzą się narazie obliczyć.

HÖFLINGERA Ozdoby czekoladowe Na Gwiazdkę

z na lepszej deserowej czekolady, higienicznie pakowane w sortymentach lub na wagę **tylko w sklepie**

HÖFLINGERA

Ul. Rutowskiego 8. Ul. Rutowskiego 8.
7594 (Pl. Św. Ducha).

środek fizyczny, jest grzechem — i arystokratyczny snob, który akuratnie musiał zakochać się patologicznie w handlarce węgla i Reginald, nieścisła ofiara żony, która chce mieć dwu mężów i t. d.

Co ostatecznie Shaw powiedział o małżeństwie? Wszystko i nic. Jak rozstrzygnął ten problem? Wcale go nie rozstrzygnął. Pobawiwszy się z zagadnieniem, jak kot z myszą, poobgryzawszy tej myszy różne wąsy i pazurki, ukazawszy sprawę z nastrożnymi, których stron i każdą z nich dokładnie wykpiwszy, zakończył dyskusję słowami biskupa, który jest — że się tak wyrażę — tragarzem jego idei: „Małżeństwo tradycyjne jest złe. Ale cokolwiek nowego w tym zakresie wymyślicie, będzie jeszcze gorsze”. Tak też postępuje jego para narzeczonych, którzy, nakłóciwszy się dowoli na temat idiotyzmu tradycyjnego małżeństwa, biorą wkońcu po staremu ślub w kościele, a tylko, aby shawizmowi stało się zadość, asekurują się w „Towarzystwie ubezpieczeń od klęsk rodzinnych”.

Można więc nawet w sztuce Shawa widzieć satyrę na zwolenników rewizjonizmu w kwestii małżeństwa, można w niej widzieć zresztą, co się komu podoba, nie należy tylko robić z niego programowego pisarza społeczno-

nego, który demaskuje istotę dzisiejszego ustroju po to, aby go zreformować. To nie jest jego rzecz. Shaw w tej komedii, jak w wielu innych nie daje wartości pozytywnych, wystarcza mu wykipienie istniejących pozytywów społecznych (— tak samo zresztą kipiełby z każdego innego, nowego ustroju —), a troskę reformowania po zostawia innym. To właśnie daje mu dobry humor, długowieczność i możliwość popisów pływackich w późnej starości.

Swoja droga, wolalbyś tę jego przedwiośnie komedię przeczytać spokojnie w domu, niż widzieć na scenie. Szkoda mi tych znakomych paradoksów i ironicznych otoków, które w teatrze cwałują tak szybko, że często trudno się w nich połapać. A czytając, mógłbyś je pomalutko smakować, tem rozkoszniej, że mnie, jako zatwardziałego starego kawalera, cała ta kwestia małżeństwa nie a nic osobiście nie obchodzi.

Reżyser sztuki p. Edmund Wierciński pierwszym swym występiem w tym charakterze na naszym terenie odniósł pełne powodzenie. Zналиśmy go zresztą jako wybitnego inscenizatora i reżysera już ze „Snu” Kruszkowskiej. Coprawda komedia Shawa jako sztuka realistyczna nie dawała mu tem-
pola do popisu, które miał p. Radul-

ski w „Królu Nikodemie” lub Schuler w „Kordjanie”. Praca jego w tym wypadku polegała jedynie na finezyjnym ustawieniu gry aktorów i na wypracowaniu momentów sylacyjnych i zespołowych. Wszystko to wypadło bardzo ładnie. Artystki i artyści, z których nikt nie wybijał się jako solista na pierwszy plan, dali piękny koncert szarmonizowanej i jednolitej gry zespołowej. Wzięli w nim udział: pp. Zbiłkowska, Barwińska Leonia, Kunciewiczówna, Borowska, Dobrzańska, Konradt, Chodecki, Chmielewski, Palański, Kierczyński, Machalski, Strzelecki i Kopczyński. P. Strzeleckiemu doradził bym jedynie, aby trochę więcej miarkował histeryczną nerwowość generała. Że p. Wierciński zgodził się na konstryktystyczną oprawę, jaką tej, przecież par excellence realistycznej sztuce nadał p. Daszewski, to już wynikało z zasady unowocześniania, która obowiązuje dziś w naszym teatrze. Osobiście wolalbyś już grę w zwyczajnych kotarach, jeśli naturalizm musi być koniecznie wyklęty. Był to zresztą dobry dowcip w stylu Shawa. Wielki Bernard ubawiłby się doskonałym widokiem starego zamku, w którym mieszka jego biskup, przemienionego na fragmenty geometrycznych ruin.

Władysław Kozicki.

Kronika przemyska.

Por. Tad. Nowotny stanął w styczniu r. 1931 przed przemyskim wojskowym sądem okręgowym. Rozprawa przeciw por. Tad. Nowotnemu, który zastrzelił śp. kpt. St. Szafranę, odbędzie się 7 i 8 stycznia r. 1931 przed wojskowym sądem okręgowym w Przemyśle.

Przewodniczyć będzie mjr. K. S. Burnatowicz, oskarżenie wnosi szej prokuratury wojsk. mjr. KS. dr. Raczek, obrony osk. por. Nowotnego podjął się adw. dr. Józef Oser.

Z powodu nadmiernego drgania światła elektrycznego, które jest następstwem wadliwego działania nowego motoru, ustawionego w elektrowni, ulega mnóstwo żarówek zepsuciu, narażając abonentów sieci elektr. na dotkliwe szkody. Tak więc prąd zmieniający nie wychodzi odbiorcom na dobre.

Stowarzyszenie Kupców Polskich obchodziło 30-lecie swego istnienia. Przewodniczącym jest r. m. p. Tadeusz Ciesliński. Stowarzyszenie skupia cały miejscowy polski stan kupiecki, który, pomimo trudnych warunków bytu, stara się wytrwać i przetrzymać przesiłenie. — Dla uświetnienia jubileuszu, w którym uczestniczyli przedstawiciele władz oraz instytucji gospodarczych i finansowych, wydało Stow. jednodniówkę, zasiloną pracami dyr. Państw. Szkoły Handlowej W. Bienicka, dr. J. Dobrzańskiego i in. Wydział i członkowie Stow. wzięli też w dniu jubileuszu korporatywnie udział w poświęceniu lokalności Liceum Handlowego przy ul. Kilińskiego.

Przemyskie okradzeni w Gdyni. Franciszek i Marian Kanikułowie, obaj Przemyslanie, którzy przebywają od dłuższego czasu stale w Gdyni, zatrudnieni w tamtejszym porcie, zostali tam onegdaj okradzeni. Nieznani włamywacze, wykorzystując nieobecność właścicieli, dostali się do mieszkania, niedaleko portu, skąd zabrali całą garderobę, a między innymi rzeczami cenne nowiuteńkie futro, wartości 1500 zł.

ROBOTNICY AUSTRIJACCY PRZECIWI IMPORTOWI ŚWIŃ Z JUGOSŁAWII.

Wiedeń. 19 grudnia (PAT.) Organ Związku Chłopskiego „Extrablatt” omawiając sytuację na rynku trzody chlewnej, zaznacza, że główne niebezpieczeństwo grozi austriackiej hodowli merogacizny nie ze strony Polski, lecz ze strony Jugosławii, która korzystając z traktatu handlowego, zawartego w r. 1928, zalewa obecnie Austrię swym towarem. „Extrablatt” domaga się jaknajrychlejszej rewizji traktatu handlowego i podwyższenia celi od świń mięsnych i tłustych.

ZASADZKA NA PATROL KOP.

Wilno. 19 grudnia (PAT.) Onegdaj rano na odcinku granicznym Jankowice urządzono zasadzkę na patrol KOP. Do przechodzących żołnierzy kilku osobników dało szereg strzałów rewolwerowych. Patrol odpowiedział również strzałami, raniąc jednego z napaśników, którego też zdołano ująć. Jest nim niejaki Bigajew, znany komunistą i dywersant. Pozostali sprawcy zbiegli do Rosji sowieckiej.

NOWY REKORD POLSKI W PLYWANIU.

Genewa. 19 grudnia (PAT.) Przyrodnia siostra znanego pływaka Kratochwili, Mirosława Cytowicz, obywatelka polska, członkini A. Z. S. Warszawa, pobiła o 10 sekund rekord polski na dystansie 100 m. stylem dowolnym, uzyskując czas 1 min. 18 sek. Poprzedni rekord należał do Reschdorffowej i wynosił 1 min. 28 sek. Zawody były oficjalnie protokołowane, tak, że czas ten zostanie zaliczony do rekordów polskich. Zaznaczyć należy, że Cytowiczówna ma obecnie 16 lat.

==

„Stulecie postępu”.

Wystawa wszechświatowa w Chicago.

Wystawa wszechświatowa pod hasłem „Stulecie postępu” odbędzie się w Chicago (Stany Zjednoczone) w r. 1933. Przygotowania do tej wystawy są już w całej pełni. W budowie znajduje się olbrzymia hala komunikacji, długa na 300 metrów o kopule wysokości 37 m.

Celem wystawy w Chicago jest namacalne, realne zademonstrowanie publiczności związku, w jakim pozostają z naturą naddoświadczone wynalazki i odkrycia naukowe, oraz zmian, jakie one powodują w trybie życia człowieka. Wystawa ma zobrazować i przedstawić wszystkie wynalazki, maszyny, narzędzia w ruchu, w zastosowaniu ich całkowitem w produkcji, w życiu codziennym, w fabryce, w domu.

Śród rozmaitych działów wystawy znajduje się też pawilon antropologiczny, pawilon sociologiczny. W pawilonie wiedzy doświadczalnej będzie przedstawiony retrospektywnie rozwój maszyny parowej, historia jej zastosowania w przemyśle, komunikacji itd. Elektryczność we wszystkich swych formach i przejawach będzie jak najszerzej zademonstrowana na przykładach.

Kierownictwo wystawy Chicagońskiej, które spoczywa w rękach Narodowego Instytutu Badań, stara się głównie o to, aby wystawa jako całość przemawiała dobitnie i jasno do umysłu zwiedzających i aby wyjaśniała wielkie zadania, jakie już spełniła i jakie jeszcze ma do spełnienia przed sobą nauka i technika współczesna.

Ro.

STRASZNY PRZEJAW DEMORALIZACJI WŚRÓD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Z Poznania donoszą:

W pierwszych dniach grudnia dokonano w Czarnkowie kilka włamań do tamtejszych sklepów spożywczych. Łupem złodziei stały się towary niewielkiej zresztą wartości. Śledztwo policyjne, które ze względu na systematyczność kradzieży, prowadzone było bardzo energicznie, dało sensacyjne wyniki. Sprawcami wszystkich kradzieży było kilku uczniów tamtejszej szkoły powszechnej w liczbie 5, przy czym najstarszy z nich nie przekroczył 12 lat. Młodociani złodzieje przyznali się do czynu.

NOJNACJA RZECZOSNAWCÓW W SPORZE GDAŃSK — GDYNIA.

Z Genewy donoszą: Na wniosek wysokiego komisarza Ligi Nar. w Gdańsku, hr. Gravin, zamianowano z ramienia Ligi rzeczoznawców, którzy mają rozpatrzyć istotę sporu wniesionego przez Gdańsk przeciw budowie przez Polskę portu w Gdyni.

Skład komisji rzeczoznawców przedstawi się następująco: b. minister spraw zagranicznych Norwegii, Raestad b. członek komisji reparacyjnej, Anglik sir John Fisher William, oraz jako trzeci generalny sekretarz międzynarodowej komisji nadreńskiej, Belg, ginek Hostie.

Trzej wymienieni rzeczoznawcy mają opracować opinię prawniczą o zdaniu, zawartem w decyzji Rady Ligi Narodów dnia 15 sierpnia 1921 r., na które to zdaniu głównie się opiera wniosek gdański. Zdanie, o którym mowa, brzmi, że port gdański ma być wykonywany przez Polskę bez względu na to, czy i jakie porty w przyszłości Polska zbuduje nad wybrzeżem Bałtyku. W ten sposób spór Gdańska z Gdynią, wszedł w nową fazę.

SAMOBÓJSTWO WYPITNEGO URZĘDNIKA POLICYJNEGO.

Wczoraj nadszła do Warszawy wiadomość, że w Lublinie popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w serce zastępca naczelnika wydziału bezpieczeństwa komisariatu rządu na miasto Warszawę Stefan Pac.

Sp. Pac przed rokiem przeniesiony został z urzędu wojewódzkiego w War-

szawie do komisariatu rządu, przed dwoma tygodniami wyjechał wraz z żoną na urlop do Zakopanego, a wracając do Warszawy, zatrzymał się u matki swojej w Lublinie, gdzie też popełnił samobójstwo. Sp. Stefan Pac liczył 35 lat.

NOWE WSTRZĄSY PODZIEMNE NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Z Katowic donoszą: W gminie Poplewice, pow. Rybnik, dał się odczuć onegdaj wstrząs podziemny, trwający około 10 sekund, zaś o godzinie 15:30 ponowny silniejszy wstrząs, skutkiem którego ścian budynku urzędu gminnego zarżysowały się.

Wypadek ten wywołał wśród miejscowej ludności panikę. W obawie wszyscy wybiegli na pole. Wstrząs

pochodził prawdopodobnie od wybuchów w kopalniach.

ZNOWU INNE FALSYFIKATY 10 ZŁOTÓWEK.

Ministerstwo spraw wewnętrznych przesłało do urzędów prowincjonalnych okólnik, w którym zawiadamia o pojawieniu się na rynku falsyfikatów 10-złotowych. Falsyfikaty takie zatrzymano w jednej z miejscowości, przy czym miały one numery 9375367 serii ES i 9375388 serii DM. Papier falsyfikatu jest grubszy niż papier używany do wyrobu banknotów prawdziwych, poza tem cały szereg wad drukarskich daje możliwość odrazu zorientować się przy przymocowaniu banknotów. Podpis na falsyfikacie są grubsze i rysunki zamazane, a farba użyta zupełnie nie odpowiada w kolorze autentycznej.

Otwarcie muzeum policyjnego w Warszawie.

Dzięki przebudowie gmachu komendy Głównej Policji Państwowej w Warszawie uzyskano kilka wolnych pokoi, w których urządzono muzeum policyjne, dostępne od wczoraj dla szerszej publiczności.

Muzeum to obejmie działy: historyczny, organizacji policji oraz najciekawszy, kryminologiczny.

Ciekawa ciekawość służby policyjnej w różnych okresach czasu ilustruje księga protokołów wizytacyjnych z Małopolski Wschodniej zaniesiona raportami w języku niemieckim, ukraińskim, wreszcie polskim.

Dużo wspomnień nasuwa nam przykład w formie „protokolarnej” zaniesiona księga inspekcyjna z posterunku p. p. Wysoko - Wyżne, pow. samborskiego, zawierająca opis wizytacji, dokonywanych przez władze: austriackie, ukraińskie i polskie.

Dział eksponatów narzędzi złodziejskich jest olbrzymi, zawiera bogaty zbiór różnorodnych wytrychów i kluczy tajemniczych: uniwersalny wytrych, używany przez t. zw. „szczurów hotelowych”; nożyce, śrubokręty, i

styczne „raki”, stosowane przy rozpruwaniu kas ogniotrwałych; „namiot” zabezpieczający przenikanie światła na zewnątrz, używany przez „kasiarzy” przy topieniu pancernych kas płomieniem tlenowym.

Najciekawszy jest dział fałszerski ilustrujący rozmaite sposoby fałszowania dokumentów, papierów wartościowych i biletów bankowych. Obok tego działu znajdują się znów najnowsze sposoby policyjne odróżniania falsyfikatów od prawdziwych dokumentów a więc zastosowanie lampy kwarcowej przy stwierdzeniu fałszerstw, ekspertyza śladów i odcisków linii papilarnych, jako jeden z niezawodnych i naukowo stwierdzonych sposobów i dróg, prowadzących od zbrodni do zbrodniarza; identyfikacja broni palnej itp.

Muzeum policyjne odwiedzane licznie przez publiczność, która ma możliwość nauczania się, jak się chronić przed czytającym przestępstwem — zawdzięcza swoje powstanie pułk. Jogrym - Małyszewskiemu.

„Inwalidztwo psychiczne”.

Po przewrotach rewolucyjnych w Rosji na wysokich i odpowiedzialnych stanowiskach w administracji cywilnej i wojskowej często stawali ludzie, których poprzedniem zajęciem była praca fizyczna, i którzy nie mieli w pracy umysłowej takiej wprawy, jaką zazwyczaj daje wykształcenie średnie lub wyższe. Ludzie ci często po kilku latach zapadali na osobliwą chorobę, nioszącą nazwę „wczesnego inwalidztwa psychicznego”. Lekarz rosyjski Kasanin opisał tę chorobę. Spotykano ją u młodych urzędników między 20 i 30

latem życia. Ludzie ci odznaczali się znacznie zwiększoną wrażliwością i małą wydajnością pracy; później następowała zupełna utrata energii i niezdolność do wypełniania swoich obowiązków. W mózgu tych urzędników zachodziły zmiany chorobowe. Kasanin twierdzi, że „inwalidów psychicznych” nie znajdowano dotychczas wśród ludzi w tak młodym wieku, którzy pracują wyłącznie fizycznie, ani też wśród tych, którzy pracują umysłowo po przebytych studiach średnich lub wyższych.

Pierwszy „Wieczór dyskusyjny” „Koła Przyjaciół Polski” w Pradze.

(Korespondencja własna z Pragi).

Ruchliwe „Koło Przyjaciół Polski” w Pradze, do swych czwartkowych towarzyskich wieczorów, wniosło jako nowość dyskusję na tematy zagadnień kulturalnego zbliżenia czesko - polskiego. — Pierwszy taki wieczór odbył się 4 grudnia br. w związku z graną w Pradze sztuką O. Nalkowskiej: „Dom kobiet”. W sali koła w „Hotelu de Saxe” zebrał się licznie członkowie stowarzyszenia, oraz specjalnie zaproszeni krytycy teatralni, dziennikarze, reżyserowie i artyści teatrów praskich. Dyskusję zagal dr Szykowski prof. lit. polskiej w uniw. Karola, prosząc, aby zebrani wypowiedzieli swoje zda-

nie co do „Domu kobiet” jako sztuki, a następnie jako polskiej sztuki granej na czeskiej scenie; podał także dalsze wytyczne dyskusji, wypowiadając swój sąd o „Domu kobiet” i o recenzjach praskich krytyków; recenzji ukało się w prasie dużo, ale różniły się bardzo od siebie a co najciekawsze zgodziły się prawie wszystkie w tym jednym punkcie, że „Dom kobiet” uznają za typową sztukę współczesnej sceny polskiej. — Wywiązała się tutaj długa i ciekawa dyskusja: głos zabierali pp. krytycy Fiszer i dr. Konrad, reż. opery dr. Munchingr, dr. Krejci, oraz generalny sekretarz Nar. Dem.

Hawaczek. — P. Fiszer usprawiedliwił praskich krytyków, opisując ciężkie warunki w jakich pracują; niesłychana ilość przedstawień w ciągu tygodnia ogromnie absorbuje; krytyk żyjący n-rwami niezawsze może sztukę opracować tak jak należy; nie pozwala mu na to ograniczony czas a często szczupłość, wyznaczonego mu przez redaktora miejsca w gazecie. Jeżeli idzie o „Dom kobiet”, praska krytyka brała pod uwagę recenzje pism zagranicznych, a jeśli uznawała go za sztukę typową dla współczesnej sceny polskiej, to zapewne dlatego, że polskie sztuki rzadko są w Pradze grane; „Dom kobiet”, dzieło polskiej autorki uchodził więc za typową sztukę polską. Każdy krytyk mówi za siebie; stąd rozbieżna ocena „Domu kobiet” jako sztuki wogóle. — Duch narodu objawia się w jego twórczości, polska twórczość dramatyczna, często jest dla Czechów nieprzystępna a często inaczej rozumiana. — Podobnie stanowisko zajęł w dyskusji dr. Konrad. — Przedmówcom odpowiedział prof. Szykowski zaznaczając, że nie chciał atakować praskiej krytyki, ale kwestię oceny poruszył dlatego, że krytycy różnie się do „Domu kobiet” odnosząc, zgodne wyrażenie jego wady (brak czynu kobiety płaczą, ale nie pracują) a potem nazwał „Dom kobiet” typową sztuką polską. — Aby uniknąć w przyszłości ewentualnych nieporozumień, szkodliwych dla wzajemnego scenicznego zbliżenia, zaproponował prof. Szykowski stworzenie w Warszawie i Pradze dwu identycznych komisji złożonych z fachowców, ludzi dobrej woli, którzy oceniliby każdą sztukę a drogą wzajemnego porozumienia polecał do wymiany przedewszystkiem takie sztuki, które mają rzeczywiście typowe cechy sztuki narodowej. Jest to faktyczna droga zbliżenia; maczej sprawa nie zaczęła się. Potrzeba systematycznej pracy obu stron. W Polsce chęć ku temu jest. Ludzie dobrej woli znajdują się (dr. Szyfman i Chaberski).

Rz. opery Munchingr wykazał pewne trudności z jakimi może się spotkać zrealizowanie myśli prof. Szykowskiego. Wymiana utworów scenicznych jest trudna; daje się zwykle te sztuki, które „mogą zrobić kasę”. — Nie wystarczy dana sztuka uznać za dobrą, trzeba mieć audytorjum, które przyjdzie do teatru. Komisja powinna wziąć pod uwagę każdą ewentualność. Ogółem jednak sztuka dobra, spodoba się zawsze jeśli reżyser dobrze ją opracuje i wystawi, kierując się upodobaniami publiki. — Dla dobrej sztuki mużnaby nawet pewne sceny zmienić i zmodyfikować. Dyskusja przeciągnęła się do późna. Ogółem uzgodniono swe zapatrywania i omówiono kwestię ważne dla zbliżenia polskiej i czeskiej sceny. Kwestją komisji teatralnej zobowiązała się zająć bliżej między sobą prof. Szykowski, reż. Munchingr i dr. Fiszer.

— Zdzisław Kunstman —

Wzrost zużycia prądu elektrycznego.

Zaangażowane w towarzystwach elektrycznych różnych państw Europy T-wo „Compagnie Europeenne pour Entreprises d'Electricite et d'Utilite Publique”, ogłasza w swym ostatnim sprawozdaniu interesujące cyfry obecnego i przyszłego zużycia prądu elektrycznego w poszczególnych państwach Europy i Ameryki.

W Europie więc, za wyjątkiem Rosji Sowieckiej, 30 milionów ludzi zużywa 100 miliardów kw. prądu, czyli na jedną głowę przypada przeciętnie 300 kw. rocznie. Na mieszkańca Norwegii przypada 3.000 kw., podczas gdy na mieszkańca półwyspu bałkańskiego tylko 20 kw. Elektryfikacja przemysłowa w Italii osiągnęła 80 proc., w Stanach Zjednoczonych — 75 proc., w Szwecji i Kanadzie cyfra procentowa jest jeszcze wyższa, w Niemczech wynosi 70 proc., a w Anglii 50 proc. Sprawozdanie przewiduje przytem wzrost zużycia prądu w niedalekiej przyszłości do 500 kw. na głowę ludności.

Konkursy artystyczne komitetu uczczenia marsz. Pilsudskiego.

Sekcja artystów przy Komitecie obchodu Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego rozpisuje szereg konkursów na dzieła artystyczne, wyrażające ducha wielkości i pracy Polski, wkraczającej na nowo w życie wolnych narodów świata.

Konkursy dotyczą trzech dziedzin sztuki: literatury, plastyki i muzyki. Konkurs literacki dotyczy wiersza, lub poematu objętości najwyższej 500 wierszy. Za najlepsze utwory przewidziane są trzy nagrody, pierwsza 2000 zł., druga 1000 zł., trzecia 500 zł.

Utwory opatrzone godłem wraz z kopertą, zawierającą imię i nazwisko nadsyłać należy pod adresem komitetu obchodu, najpóźniej do dnia 28 lutego 1931 roku.

W skład sądu konkursowego wchodzi Juliusz Kaden - Bandrowski, Władimir Horzyca, L. H. Morstin, Jan Parandowski, Wincenty Rzymowski i Julian Tuwim.

Przedmiotem konkursu plastycznego ma być odbitka z drzeworytu lub litografii przedstawiająca postać Józefa Piłsudskiego, względnie scenę z Jego życia. Celem konkursu jest uzyskanie prac graficznych, które nadawałyby się do powielania. Rozmiar plansz wynosić ma 20x50 cm. Prace nadsyłać na leży najpóźniej do dnia 1 lutego 1931 r. Nagrody wynoszą pierwsza 3000 zł., druga 2000 zł., trzecia 1000 zł., oraz dwie prace zostaną zakupione po 500 zł. Odbitki nagrodzone staną się własnością komitetu. Prawo wyłącznego odbijania może komitet nabyć za sumę trzech tysięcy złotych. Sąd konkursowy składa się z przedstawicieli: departamentu sztuki, szkoły sztuk pięknych i instytutu propagandy sztuki.

Przedmiotem konkursu muzycznego jest marsz o charakterze bohaterskim na orkiestrę wojskową. Do konkursu stawiać mogą utwory wyłącznie niegrane i niedrukowane. Utwory opatrzone godłem wraz z kopertami, zawierającymi imię i nazwisko autora, należy nadsyłać najpóźniej do dnia 1 lutego 1931 r. Nagrody wynoszą: pierwsza 3000 zł., druga 2000 zł., trzecia 1000 zł. Komitet zastrzega sobie prawo nabycia praw autorskich prac nagrodzonych za sumę nieprzekraczającą 3000 zł. W skład sądu konkursowego wchodzi przedstawiciele: departamentu sztuki, oraz państwowego konserwatorium muzycznego w Warszawie.

Sporty i gry uprawiane w starożytnym Egipcie.

W starożytnym Egipcie uprawiano już rozmaite rodzaje sportu z takim samym zapalem, z jakim dzisiaj grają w rugbly, czy base-ball Anglicy lub Amerykanie. Bardzo rozpowszechniony był sport pływacki oraz atletyka. Na dawnych, odnalezionych w grobach faraonów, malowidłach ściennych widać dokładnie obrazy walk zapasniczych. Już na 2000 lat przed Narodzeniem Chrystusa znany był w Egipcie styl dzisiejszych zapasów atletycznych rozmaite przerzuty „pasy” itp.

Ćwiczenia lekko i ciężkoatletyczne obejmowały również żonglowanie ciężarami, młotami do wbijania pali, worami płaskimi. Fechtunek nie był również zaniedbany. Strzelanie do celu z łuków, oraz z proc należało nie tylko do ćwiczeń wojskowych, ale zajmowało poczesne miejsce wśród sportów uprawianych przez młodzież.

Egipcjanki oddawały się z zapalem grze w piłkę; piłki używane do gry obszyte były skórą wyprawną a w środku wypychane trawą morską lub słomą. Gra w piłkę, jak wynika z odnalezionych rysunków i opisów, wymagała dużej zreczności a niekiedy i akrobaticznej wprawy, podrzucano np. piłkę do góry i usiłowano ją złapać w pozycji leżącej albo przeginając się w tył. Wszystkie te ćwiczenia miały

na celu wyrobienie zreczności i nadanie ciału gibkości, oraz elastyczności.

Prócz sportów kwitły również w Egipcie faraonów rozmaite gry. Szczególnie rozpowszechniona we wszystkich warstwach ludności była gra zbliziona do gry w szachy. Grano siedmio ma białymi i ośmioma czarnymi figu-

rami, które posuwano na szachownicy podzielonej na 30 kwadratów. Figury wyobrażały głowy zwierząt. Zwycięzcy w tej grze ten z dwóch graczy, któremu udało się obsadzić swemi figurami największą ilość kwadratów na polu przeciwnika.

Sport.

SPORTY ZIMOWE.

Ślasko (Orbis). Śnieg pada; warunki dla narciarzy wspaniałe; śniegu 40 cm.

Wrochta (Orbis). Warunki dla nart doskonałe — 60 cm. śniegu — mróz.

Baczność narciarzy. Kasy biletowe P. K. P. i Kasy PBP. „Orbis” we Lwowie, będą sprzedawać: a) powrotne bilety narciarskie ze Lwowa do Ślaska przez Stryj klasy II. i III. poc. osob. b) jednorazowe bilety narciarskie klasy II. i III. poc. osob. ze Lwowa do Broszowa, Ślaska, Tuchli, Wrochty i Zakopanego, oraz c) jednorazowe bilety narciarskie kl. II. i III. kombinowane do stacji: Ślasko, Wrochta i Zakopane.

Kasy biletowe PKP. w Drohobyczu, Przemyślu i Stryju i Kasy PBP. „Orbis” w Przemyślu i Stryju będą sprzedawać bilety zniżkowe kl. II. i III. poc. osob. do Ślaska, Wrochty i Zakopanego.

Kasa biletowa w Ślasku będzie sprzedawać bilety narciarskie kl. II. i III. na poc. osob. do Drohobycza, Lwowa, Ślasko i Stryja, a ponadto bilety kl. II. i III. kombinowane do stacji Lwów.

Świąteczny turniej hokejowy w Katowicach. Po świętach Bożego Narodzenia, w dniach 27—29 bm. rozegrany zostanie na sztucznej torze w Katowicach międzynarodowy turniej hokejowy, który będzie pierwszym sprawdzianem postępów i formy uczestników obozu treningowego. W turnieju weźmie udział dziewięciokrotny mistrz Austrii — drużyna Wiener Eislaufverein (Wiedeń), która po raz pierwszy bawie będzie w Polsce w swym pełnym składzie i wicemistrz Czechosłowacji — Slavia (Praga). Ze strony polskiej przeciwstawione zostaną dwa zespoły kombinowane, złożone z najlepszych graczy obozu treningowego w Katowicach, pozostali zaś gracze będą uzupełniali składy zasadnicze, jako rezerwa. Katowice, zjedrane za jednym zamachem dla sportu hokejowego, zainteresują się niewątpliwie bardzo tą poważną próbą międzynarodową zwłaszcza, że obecność przeciwników światowej marki oraz najlepszych graczy polskich w pełnej formie, gwarantuje wysoki poziom walk.

Prawie bezpośrednio po turnieju katowickim rozpoczyna się dnia 1 stycznia turniej o mistrzostwo Krynicz z udziałem trzech drużyn zagranicznych i trzech zespołów polskich. Ośmiu meczów (trzy w Katowicach i pięć w Krynicach) w ciągu tak krótkiego okresu czasu, stanowić będzie dla naszych hokeistów doskonałą, twarde zaprawę do mistrzostw świata, które rozegrane zostaną między 1 a 8 lutego 1931 w Krynicach.

Przedstawiciele Krynicz w Warszawie. W ciągu ostatnich dni bawili w Warszawie przedstawiciele Krynicz pp. dyr. Nowotarski, Szeranie i Jodłowski, którzy odbyli szereg konferencji porozumiewawczych z władzami państwowymi, PZHL, prasa i t.d.

Ubezpieczenie Krynicz od niepogody. PZHL rozpoczął już pertraktacje z jednym z najważniejszych towarzystw ubezpieczeniowych w sprawie zabezpieczenia się przed nieuniknionymi skutkami finansowymi nie pogody w czasie mistrzostw hokejowych świata w Krynicach (1—8 lutego 1931). Jak wiadomo zagranicą istnieją podobne towarzystwa ubezpieczeniowe, które przyniosły ubezpieczenia na podstawie dokładnych badań fizycznych, izoterm i temperatury w danej miejscowości. Nie też dziwnego, że pierwszym krokiem towarzystwa ubezpieczeniowego po nawiązaniu pertraktacji było zwrócenie się do PIM, w sprawie stanu pogody w Krynicach w ciągu ostatnich lat. Ubezpieczenie ma opiewać na sumę 2000 funtów szterlingów. Pod względem spr-

awowym PZHL niezależna się w ten sposób od trwałej odwilży, że dokonane zostały wszelkie przygotowania by w tym najgorszym wypadku przenieść mistrzostwa świata na sztuczny tor w Katowicach. Pomieszczenia i kwatery będą zarezerwowane, garnitur kolejowy stacjonować będzie pod bokiem (w N. Saezu) gotów na każde wezwanie, a katowicki komitet pomocniczy będzie zabiegać o załatwienie wszelkich pozostałych trudności.

Mecze hokejowe w Katowicach. W sobotę i w niedzielę zostaną rozegrane mecze hokejowe w Katowicach między zespołami A. B. C. i kursami instruktorów. Skład zespołu A.: Stogowski, Kulej, Kowalski; Krygier Tupalski, Sabiński. Skład zespołu B.: Wiro-Kirs; Kasprzak, Meier, Hemmerling, Szenajch, Godlewski II.

ROZMAITOŚCI.

Oferta amerykańska na mecz bokserski z Polską. Amerykański Związek Bokserski, który wysłał w r. 1931 drużynę bokserską do Europy, zwrócił się do Polskiego Związku Bokserskiego z propozycją rozegrania meczu międzypaństwowego. Polski Związek Bokserski uzależnił swoją zgodę od warunków, jakie postawią Amerykanie. Gdyby doszło do porozumienia, wówczas mecz odbyłby się w kwietniu 1931 roku.

Miedzypaństwowe mecze bokserskie w roku 1931. Polski Związek Bokserski ustalił następujący kalendarz meczów międzypaństwowych spotkań bokserskich w roku przyszłym: w styczniu odbędzie się w Warszawie mecz Polska—Czechosłowacja; w lutym odbędzie się w Katowicach zawody Polska—Ameryka; w kwietniu rozegra Polska mecz z Niemcami w Magdeburgu; w maju Polska spotka się z Węgrami w Poznaniu; wreszcie w czerwcu odbędzie się zawody z Włochami w Katowicach.

Zawody pływackie w stońcy. W basenie Kasy Chorych w Warszawie rozegrane zawody pływackie między Polonią i AZS-em zakończono zwycięstwem AZS-u 23:16. Najlepsze wyniki, to: 100 mtr. dla klasy I: Matysiak 1:10. 2) Makowski 1:11.6. 100 m. dla klasy II i 100 m. st. kl.: Karpiński 1:15 i 1:32.7. 100 m. na wznak: Dondelkiewicz 1:36.7. 3X100 m. st. zmian nym i 4X100 m. AZS. 4:18.4 i 1:54.8.

Rozgrzewki o nagrodę PKO. We Francji. PKO. ofiarowała specjalną nagrodę dla najlepszego polskiego klubu sportowego we Francji. Klub, który zaimie pierwsze miejsce w zawodach o mistrzostwo Polskiego Związku Piłkarskiego we Francji, otrzyma dla każdego gracza książeczkę o szacunkowej wartości 100 franków. Zarząd Główny PZPN, we Francji postanowił wysłać do PKO, specjalne podziękowanie.

Zimowy obóz YMCA. Polska YMCA organizuje w dn. od 23. 12—6. 1. obóz zimowy dla swych członków w Beskidach zachodnich. Zapisy w sekretariacie. Koło wysokogórskie Pol. Tow. Tatr. organizuje w zimie dwa kursy: kurs taternictwa zimowego i kurs ratowniczy.

Ruch protestuje. Sprawa unfaworyzowania meczu Warszawianka—Ruch doznała nowych komplikacji, ponieważ klub Śląski zgłosił do zarządu głównego Ligi odwołanie przeciwko decyzji Wydziału Sier, anulującej to spotkanie.

Sport kolarski na Olimpiadzie. Międzynarodowa Federacja Kolarska otrzymuje zawiadomienie od Komitetu Organizacyjnego X. Olimpiady w Los Angeles, że torowe zawody kolarskie odbędą się w ramach Olimpiady na stadionie w Pasadena (tor drewniany).

wyglasi p. Gerard Krause. 20.15 „Na szanie i na trybunie — Europa przed stuleciem”, wygłosi dr. Marian Tyrowicz. 20.30 Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Witold Jodko (cytra) i Sergiusz Konter (piosenki). 22.00 Feljeton: „Niemka, Francuska i Polka”. 22.15 Koncert kantora murzyńskiego. 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411). 12.10, 16.30, 19.25, 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 18.15 Koncert dla dzieci. 20.10 Recital fortepianowy M. Orłowa. 21.20 Muzyka lekka. 22.15 Koncert kantora murzyńskiego Towje La Rue (tenor). 23.00 Muzyka taneczna z „Polonii”. — **Kraków (312).** Program warszawski. — **Poznań (334)** 18.45 Koncert muzyki lotewskiej i polskiej. 19.45 „Z socjologii tłumy”, wygłosi ks. dr. Mirek. 20.00 „W cieniu Olimpu”, wygłosi prof. dr. W. Klinger. 22.30 Muzyka taneczna z „Polonii”. — **Katowice (408).** 19.15 „O przepowiedniach naukowych” wygłosi prof. dr. W. Wilkosz. — **Wilno (368).** 17.45 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży. 21.20 Koncert muzyki lekkiej. — **Budapeszt (550).** 19.30 „Kraj uśmiechu” operetka Lehara. — **Bern (403)** 20.00 „Stary Wiedeń”, operetka Lannera. — **Rzym (441)** 20.40 „Falstaff”, opera Verdi’ego. — **Paryż (1724)** 21.45 „W wago nie” słuchowisko Verconsin’a. — **Sztutgart (360)** 20.30 „Ptasznik z Tyrolu”, operetka Zellera.

Niedziela, 21 grudnia.

Lwów (358) godz. 10.15: Nabożeństwo z Katedry poznańskiej, sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, program na dzień bieżący; 12.15—14.00: Poranek symfoniczny z Filharmonii warszawskiej; 14.30: Odczyt rolniczy z Warszawy; 14.50: Muzyka z Warszawy; 15.00: Odczyt rolniczy z Warszawy; 15.20: Muzyka z Warszawy; 15.40: Transm. z Warsz.: Program dla dzieci; 16.10: Skrzynka pocztowa: korespondencje bież. omówi dyr. J. S. Petry; 16.35: Płyty gramofonowe; 16.40: Transm. z Warsz.: „O książce gwiazd kowej”; 16.55: Trzy pytania, wygł. M. Nowina; 17.10: Płyty gramofonowe; 17.15: Trans. z Warsz.: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”; 17.40: Koncert z Warszawy; 19.00: Rozmaitości; 19.25: Feljeton z Warszawy; 19.40: Płyty gramofonowe. 19.45: Pogodanka p. Wandy Richard: „Jak streścić choinkę”; 22.00: Transm. z Warsz.: z teatru rewiowego Wesoły Wieczór pierwszej części rewii p. t. „Grunt to fiata”; 23.00: Muzyka tan. z Warszawy.

Warszawa (1411) godz. 12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonii; 14.20, 14.50, 15.20: Muzyka; 15.40: Program dla dzieci; 16.30, 16.55, 19.40: Muzyka z płyt gramofonowych; 17.40: Koncert orkiestry policyjnej; 20.30—21.25: Koncert muzyki węgierskiej; 22.00: Transmisja z „Wesołego Wieczora”; 23.00: Muzyka taneczna. — **Kraków (312)** 16.10: „U wrót sezonu narciarskiego” wygł. W. Midowicz. — **Poznań (334)** 9.00: Koncert poranny; 10.15: Nabożeństwo z Katedry poznańskiej; 12.45: „Wieczera wigilijna” wygł. P. Lechkówna; 18.45: Koncert muzyki polskiej; 22.15: Muzyka z „Wielkopolski”. — **Katowice (408)** 14.00: „Oczekiwanie przyścia Zbawiciela” wygł. ks. dr. B. Rosiński; 16.30: Intermezzo muzyczne. — **Wilno (368)** 20.30: Koncert kameralny. — **Ryga (524)** 13.00: „Jaś i Małgosia” opera Humperdincka. — **Sztokholm (435)** 14.30: Koncert symfoniczny. — **Rzym (441)** 17.00: Trio koncertu z „Augusto”; 20.40: „Primarosa” operetka Piccini’ego. — **Mediolan (501)** 16.15: „Fryderyka” operetka Lehara. — **Hilversum (1875)** 20.40: „Oratorium gwiazdkowe” J. S. Bacha. — **Wiedeń (516)** 11.00: Inauguracja radiostacji salzburskiej; 19.00: „Tannhauser” opera Wagnera. — **Langenberg (472)** 19.45: „Wies bez dzwoni” operetka Kuennelchego. — **Frankfurt (389)** 20.00: „Egmont” opera Beethovena. — **Paryż (1725)** 18.30: Koncert symfoniczny.

RADJO.

Sobota, 20 grudnia.

Lwów (355). 11.55 Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 do 13.00 Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11). 15.50 Transmisja odczytu z Warszawy 16.15 Komunikaty Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. 16.30 Koncert z płyt gramofonowych. 16.55 Kwadrans akademicki i koncert z płyt.

17.15 Transmisja z Katowic: „Z krainy czarnych diamentów”. wygł. prof. W. Dziegiel. 17.45 Transmisja z Krakowa. Słuchowisko dla dzieci p. t. „Zły czar”. Koncert dla dzieci. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Transmisja z Warszawy. Komunikaty Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, do swych członków i ogółu rolników. 19.25 Kwadrans aktualnych wiadomości leśniczych. 19.35 Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. 19.55 Płyta gramofonowa. 20.00 Transmisja z Warszawy. Feljeton p. t. „Dzisiejszy teatr niemiecki”.

Samorząd gospodarczy w Polsce.

Krają pogłoski, iż obecnie aktualny stał się projekt powołania do życia naczelnej izby gospodarczej, na której prezesa upatrzony jest b. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski.

W sferach gospodarczych projekt ten nie jest uważany za aktualny, tem bardziej, że nie posiadamy jeszcze izb pracy, będących według konstytucji, niezbędną częścią składową naczelnej izby gospodarczej.

Prawdopodobnie zagadnienie naczelnej izby gospodarczej wypłyne w związku ze zmianą konstytucji.

Sprawę samorządu gospodarczego porusza w świeżo wydanej broszurze p. Zenon Pietkiewicz. Omawia on rolę i zadania opartych na nowych i jednolitych podstawach w całej Polsce izb przemysłowych, handlowych, rzemieślniczych, izb rolniczych i będących jeszcze w stanie mgławicowym izb pracy. Wreszcie poświęca uwagę przyszłej organizacji nadrzędnej — Naczelnej Izbie Gospodarczej.

Autor stwierdza, iż w miarę rozwoju samorządu gospodarczego, stworzenie tego organu naczelnego stało się kwestią coraz bliższej przyszłości. „Ma on — mówi autor — grunt coraz bardziej przygotowywany przez istniejące organizacje samorządu gospodarczego. Wnikają one w głąb życia, ułatwiają orientację w jego potrzebach i niedomaganiach, zaprzęga i zaprawiają do pracy twórczej i obywatelskiej liczne szeregi ludzi, stają się szkołą pracy i poczucia obywatelskiego, rozszerzają widnokręgi, a w przyszłości wydobyty, przetrawiony i oświetlony materiał dawać będą Naczelnej Izbie Gospodarczej, która naogół będzie sprzecznosci interesów różnych dziedzin i grup gospodarczych wytwórczości i pracy, wyrabiać ustępstwa z poczucia i potrzeb interesów egoistycznych na rzecz dobra całokształtu gospodarki narodowej i państwa”.

Praca ta p. Zenona Pietkiewicza, ze względu na wagę i aktualność zagadnień, powinna obudzić żywe i szerokie zainteresowanie.

Kronika jarosławska.

Z kroniki żałobnej. Zmarł tu śp. Franciszek Galuchowski, em. dyrektor szkoły powszechnej w 74 r. życia, pedagog wzorowy i wzorowy obywatel. — W młodym wieku, bo w 34 r. życia zmarła śp. Anna Gilicińska, żona radcy miejskiego, osierocając czworo nieletnich dzieci.

Elektrownia miejska, uruchomiona znaczyni wkładami pieniężnymi, zawiadła, jak dotąd, w pewnej mierze pokładane w niej nadzieje, co do rentowności. Z powodu bowiem ciężkich czasów liczba konsumentów światła wzrasta tylko bardzo nieznacznie i nieduże są widoki, by stan ten w najbliższej przyszłości uległ zmianie na lepsze.

Uspili domowników, poczem okradli ich doszczętnie. Bardzo nowoczesnym sposobem zapewnili sobie powodzenie włamywacze, którzy dokonali onegdaj kradzieży na szkodę pp. J. B. na przedmieściu dołnołęzańskim. Rozpylili oni zapewne przez dziurkę od klucza jakiś proszek usypiający, wskutek czego domownicy spali snem kamiennym, nie słysząc wcale, jak złodzieje przez długi czas płądowali sklep i przylegające do lokalu sklepowego mieszkanie. Robotę swoją wykonali złodzieje tak dokładnie, że zabrali towary, różne rzeczy wartościowe a nawet meble.

Mianowanie i przeniesienie. St. kontrolor i zast. dyr. tut. urzędu pocztowego p. Józef Syrek, urzędnik bardzo ceniony, otrzymał nominację na dyrektora urzędu pocztowego w Kołomyży.

Poważna placówka przemysłowa w niebezpieczeństwie. Fabryka bekonów, którą tu buduje p. K. Bakalarz, nie zostanie, jak słychać, tak prędko uruchomiona, jak to było zrazu zamierzo-

ne, gdyż wskutek pogorszenia się koniunktury wstrzymał bank czeski przeznaczone na ten cel kredyty. Fakt ten wywarł bardzo przygnębiające wrażenie, gdyż fabryka powyższa byłaby jednym z bardzo poważnych a tak Jarosławowi brakujących przedsiębiorstw przemysłowych. Interwencja wpływowych czynników w tej sprawie byłaby więc bardzo pożądana.

Warunki bytu służby domowej w Polsce.

Jesteśmy w przededniu ustawowego uregulowania warunków pracy służby domowej; wniesiona w lutym br. ustawa o pracownikach domowych będzie zapewne w najbliższym czasie przedmiotem rozpraw sejmu.

Jak pilną jest ta sprawa świadczy choćby to, iż obowiązujące dzisiaj w tej dziedzinie ustawodawstwo sięga r. 1823 a ostatnie rozporządzenie pochodzi jeszcze z roku 1872. Są to oczywiście ustawy państwaborczych. Po dzień dzisiejszy ta wielka armia pracowników fizycznych nie została uwzględniona w tworzącym się polskim ustawodawstwie socjalnem. Tylko ustawa o Kasach Chorych obejmuje również i służbę domową, zapewniając tem samemu służbie opiekę lekarską. Natomiast zagadnienia czasu pracy, urlopów, wypoczynku, wynagrodzenia itd. nie zostały unormowane.

Pracownicy domowi stanowią u nas procentową grupę o wiele liczniejszą, niż ma to miejsce w jakimkolwiek innym kraju europejskim; jest to rezultat przebudzenia wsi, skąd się rekrutuje prawie wyłącznie służba domowa. Mała skala potrzeb oraz konkurencja na rynku pracy przyczyniła się do obniżenia płacy służby do poziomu, przy którym może sobie na nią pozwolić nawet niezbyt zamożna warstwa ludności. Stąd jej rozpowszechnienie, które w konsekwencji uniemożliwia racjonalizację gospodarstwa domowego tak, jak to widzimy na zachodzie. Tania bowiem praca wyklucza wszelką racjonalizację życia gospodarczego, a więc i na odcinku gospodarstwa domowego. Zresztą wysokość tej płacy jest trudna do ustalenia wobec tego, iż tylko część jej wypłacana jest gotówką, reszta in natura, (opał, światło, mieszkanie, pożywienie).

Jak żyje służba domowa w Polsce, o tem daje nam pewne wyobrażenie przeprowadzona przez ministerstwo pracy na ten temat ankieta. Choćby miało to miejsce przed kilku laty (rezultaty opublikowane zostały w r. 1924) aktualną jest ona i dotychczas; w dziedzinie pracy, zwłaszcza tego typu, stosunki nie zmieniają się gwałtownie.

Ankieta wykazała, iż największą bolączką służby jest nieuregulowany czas pracy. Projekt polskiej ustawy rozwiązuje to bezwzględnie trudne za-

gadnienie w art. 33, który bieżni „Pracownikowi domowemu należy zapewnić w ciągu doby 12-godzinny okres czasu na sen i wypoczynek, w który winien być włączony okres między godziną 23 a 6 rano. Z tego wynika, iż praca służby ma trwać 12 godzin na dobę. Obecnie, sądząc z ankiety, trwa ona u nas od 14 do 17 godzin na dobę.

==□==

Niezależnie jest również kwestja godzin wolnych w niedziele i święta. Z czasem otrzymała służba domowa t. zw. wychodne w niedziele, czyli półdniowy wypoczynek raz na tydzień. Ustawa nie wprowadza tu właściwie poważniejszych zmian: głosi ona, iż „w dni niedzielne i świąteczne pracownik domowy może być zatrudniony jedynie przy niezbędnych robotach bieżących; w dni te należy zapewnić pracownikowi domowemu nadto świąteczny, co najmniej 6-godzinny odpoczynek nieprzerwany”. Ważne wprowadza zmiany art. 36, który umożliwia służbie domowej opuszczenie mieszkania w godzinach odpoczynku, zarówno w dni powszednie, jak w niedzielne i święta.

Z urlopów korzystało, jak stwierdza ankieta, tylko 13,3 proc. służby, z czego tylko 8,57 proc. miało urlop płatny, natomiast 62,22 proc. nie korzystało wogóle z urlopu. Projekt nowej ustawy przyznaje służbie domowej prawo do 8-dniowego względnie 15-dniowego płatnego urlopu w zależności od czasu pracy (bez przerwy rok lub trzy lata). Uwzględniła również, chociaż w skromnym zakresie sprawę wynagrodzenia. Mowa tam jest o pożywieniu, które powinno się składać co najmniej z trzech posiłków dziennie, oraz o pomieszczeniu, które „winno być widne, suche z uwzględnieniem osobnych pomieszczeń dla każdej pici”.

Ankieta wykazała pod tym względem stan okropny, który w ciągu następnych lat uległ bezwzględnie pogorszeniu na tle ogólnej mizerności mieszkaniowej. Sprawa zabezpieczenia na wypadek starości stanowi również ważne zagadnienie, ze starych bowiem pracowników domowych i dozorców domowych rekrutuje się głównie tak liczny u nas „lumpenproletariat”.

J. B.

Życie gospodarcze.

Eksport towarów włókienniczych z Łodzi w listopadzie b. r.

Na podstawie danych, uzyskanych w związku eksportowym przemysłu włókienniczego w Łodzi, eksport towarów włókienniczych w listopadzie r. b. z Łodzi przedstawiał się następująco: wywieziono towarów: bawełnianych białych 9.996 kg., za sumę zł. 168.342, bawełnianych kolorowych 85.044 kg. — zł. 710.398, półwełnianych 11.393 kg. — zł. 121.953, wełnianych 88.143 kg. za sumę 1.139.211 zł., stożków do kapeluszy 323 kg. za zł. 11.258, przędzy bawełnianej kolorowej 5.858 kg. za zł. 65.013, przędzy wigniowej 81.238 kg. za zł. 254.020, przędzy czesankowej 57.599 kg. za zł. 941.125.

Ogółem więc wywieziono w listopadzie r. b. z Łodzi towarów włókienniczych i przędzy 340.294 kg. za sumę zł. 3.411.320. Ogólny eksport w październiku r. b. wynosił 439.312 kg. za sumę zł. 4.088.307, w listopadzie r. ub. wywieziono 394.881 kg. za sumę zł. 3.971.185.

Co do poszczególnych krajów, to eksport ten przedstawia się w sposób następujący: Wywieziono towarów do Anglii za sumę zł. 791.425. Chin i Japonii — 606.740, Rumunii — 531.651, Lotwy, Finlandii i Estonii — 345.894, Holandji, Danii, Szwecji, Norwegii i Belgii — 279.299, Ameryki — 244.206, Austrii, Węgier i Jugosławii — 223.863, Syrii, Palestyny, Egiptu, Grecji, Persji

i Turcji — 134.357, Afryki — 100.611, Niemiec — 65.094, Rosji sowieckiej — 40.000, Włoch — 18.240, innych krajów — 29.940.

Zaznaczyć należy, że w sumie eksportu do Rumunii włączony jest eksport przędzy, który wyniósł złotych 205.674.

Okazje do handlu z zagranicą

Firma gdańska obejmuje zastępstwo firm krajowych branży włókienniczej, papierniczej i galanterji.

Firma grecka pragnie nawiązać stosunki handlowe z krajowymi fabrykami, produkującymi tkaniny bawełniane, drukowane, półwełniane i wełniane, koldry, obicia meblowe, plusze i aksamity, oraz wyroby dziane.

Firma duńska pragnie zakupywać koldry bawełniane (dziecinne i inne).

Firma bejrucka pragnie zakupywać towary dziane z wełny i sztucznego jedwabiu, jako to swetry, pulowery, żakiety, szale i inne. Bliższych informacji udziela Izba Przem.-Handlowa w Łodzi, Targowa 63.

Kronika gospodarcza.

== Emigracja kobiet do Francji. Syndykat emigracyjny komunikuje, iż wobec utworzenia instytucji opiekuńczych dla kobiet w departamencie Marne i Côte d'Or polskie władze emigracyjne udzieliły zezwolenia na wyjazd polskich robotnic rolnych do tych dwóch departamentów Francji. Rekrutację i informowanie robotnic, które zamierzają wyjechać do Francji przeprowadzają jedynie państwowe urzędy pośrednictwa pracy.

== Posiedzenie Komisji Komunikacyjnej Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, które odbyło się w dniu 13 bm. pod przewodnictwem r. A. Kieslera i przy współudziale reprezentantów zaproszonych organizacji gospodarczych oraz firm spedycyjnych poświęcone było zebraniu i omawianiu postulatów sfer przemysłowych, handlowych i spedycyjnych w dziedzinie usprawnienia i manipulacji, związanej z nadaniem i odbiorem przesyłek w ekspedycjach kolejowych, tudzież z przewozem przesyłek. Zgłoszone przez uczestników konferencji decyzje i wnioski oraz wyniki prowadzonej dyskusji posłużyły wybranej w tym celu delegacji Izby do zwołania stanowiska w tych sprawach na konferencji urzędowej przez Okręgową Dyrekcję Kolei Państwowych we Lwowie w dniu 15 bm. W skład delegacji wchodzi pp. r. A. Kiesler, r. inż. H. Śliwiński, r. C. Fraenkel, O. Kwieciński, wicedyrektor Izby dr. M. Jasiński i ref. dr. J. Blum.

7. g. el'ry.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 19 grudnia.

Dolar w obrotach prywatnych 89—8,89 i jedna czwarta.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8,9130—8,9145, Londyn 43,32—43,34, Zurych 173,10—173,16, Praga 26,44—26,48, Wiedeń 125,60—125,66, Berlin 212,75—212,80. — Ruch mały przy sprzedaży dostatecznej.

Na giełdzie w akcjach zastół. — Ruch nieco żywszy w papierach państwowych. Płacono za 5 proc. pożyczkę konwers. 50, za dolarówkę 55 i za inwestyc. 98.

Tendencja na ogół słabsza.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 19 grudnia (Tel. wł.) Obroty dewizami małe, tendencja niejednolita. Zupełny brak popytu na dolara gotówkowego. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8'89 i trzy czwarte.

Rubel złoty 4'68 i jedna czwarta, tendencja słabsza.

Dla akcyj tendencja niejednolita.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 19 grudnia.

Sytuacja bez zmiany.

Ceny nadal na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie słabe.

Pamiętaj, że tylko wówczas będziesz dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów

WIADOMOŚCI AKADEMICKIE

Rok I.

Nr. 10.

Uchwały pierwszego kongresu Legionu Młodych.

W poniedziałek, dnia 15-go bm. wieczorem zakończył obrady Kongres Legionu Młodych.

Kongres, prócz szeregu uchwał organizacyjnych powziął również uchwały, dotyczące zarówno polityki ogólnej, jak i akademickiej. Ciekawsze uchwały podajemy poniżej:

Witamy z radością wynik wyborów do sejmiku i senatu, w których walne zwycięstwo odniosła lista marszałka Józefa Piłsudskiego.

Kongres stwierdza, że Liga Narodów jest jeszcze wyłącznie ekspozyturą wielkich mocarstw i dopóty nie uzyska pełnego oparcia w opinii kulturalnych i niezależnych społeczeństw, dopóki nie stanie się rzeczywistym wykładnikiem interesów wszystkich swoich członków.

Kongres stwierdza, że wielki wzrost zbrojeń w Niemczech i w Rosji Sowieckiej — winien zwrócić naszą uwagę nie tylko czynników rządowych, lecz także całego społeczeństwa, a w szczególności młodzieży akademickiej na groźne niebezpieczeństwo nowej nawały od wschodu i zachodu Polski.

Konieczność obrony kraju wobec zakusów wrogów Polski na nienaruszalność naszych granic wymaga zrozumienia ze strony społeczeństwa, a w szczególności ze strony młodzieży akademickiej. Kongres stwierdza konieczność gruntownej rozbudowy przysposobienia wojskowego przy jednoczesnym położeniu nacisku na wychowanie w duchu państwowym.

Kongres wychodzi z założenia, że mocarstwowa ekspansja Państwa Polskiego winna się rozwijać wyraźnie w kierunku wschodnim.

Przy obecnej konfiguracji stosunków pomiędzy państwami bałtyckimi uznajemy za konieczne dokończenie wszelkich starań w kierunku zlikwidowania wpływu rosyjskich i niemieckich na Litwie, oraz nawiązanie normalnych sąsiedzkich stosunków, odnawiających wiekowej tradycji współżycia obu narodów.

W sprawie stosunku Legionu Młodych do komunistycznych i komunistów

nych ugrupowań, Kongres stwierdza, że tolerancja i szacunek dla cudzych przekonań może się rozciągać wyłącznie na ugrupowania, stojące bez zastrzeżeń na gruncie państwowości polskiej i nienaruszalności granic Rzeczypospolitej.

W związku z opanowaniem przez Obóz Wielkiej Polski swymi wpływami znacznego odłamu młodzieży akademickiej, Kongres stwierdza konieczność zdecydowanego przeciwstawienia się wpływom tego ugrupowania, tkwiącego korzeniami swej ideologii w tradycjach walki z ruchem niepodległościowym i dążącego do wychowania młodego pokolenia w duchu fałszywej historii.

W szkolnictwie średnim i w wyższym Państwo nie jest postawione na dostatecznie wysokim poziomie. Kongres stwierdza konieczność jak najbardziej szczegółowego zapoznania młodzieży szkolnej z zasadami nauki o Państwie i obowiązkach obywatela wobec Państwa.

Kongres stwierdza, konieczność ściślejszej współpracy Legionu Młodych z organizacjami młodzieży, stojącymi na gruncie ideologii państwowej.

Kongres stwierdza pozytywny stosunek Legionu Młodych do ruchu korporacyjnego, który dzięki przyjętym metodom pracy i formom organizacyjnym stanowi czynnik wychowawczy w życiu państwowym.

Jakiem prawem...

V-ty Zjazd Ogólnopolskiego Związku Akad. Kół Prowincjonalnych, zwołany w r. b. do Poznania, nie dał pozytywnych rezultatów.

Pomijając szczegółowe sprawozdanie z jego całego przebiegu, chcemy podkreślić tylko nastrój, metody obrad i oryginalne uchwały, jakie tam miały miejsce.

Zjazd, a raczej już konwent seniorów zajął się przede wszystkim „nieszkodliwieniem“ niewygodnych delegatów, uznając większością głosów za nieważne wszystkie mandaty 12 członków deleg. warszaw. (424 kół!), nad zekwestjonowaniem zaś ważności wyboru deleg. poznańsk. przez 8 kół Pr. środowiska poznańskiego przeszedł do porządku dziennego.

Jaskrawe światło na atmosferę obrad rzuca fakt, że plenum Zjazdu, do którego delegaci warsz. się odwołali, przesądziło już rzecz, nie rozpatrując meritum sprawy, głosowaniem przeciw nagłości.

Cały Zjazd, na którego teren rzucano z pewnej strony czynniki polityczne, przypominał raczej „sejm za złotych czasów“ i nikogo nie zdziwiło świadectwo i demonstracyjne opuszczenie tego miłego ciała przez deleg. warsz. i kilka kół poznańskich. Głównym echem winna się odbić natomiast uchwała, powzięta przez „oczyszczające“ plenum, o przystąpieniu O.

Z. A. K. P. do akad. „Związku Narodowego“.

Uchwała gwałcąc naczelną punkt statutu każdego Koła w jego politycznych założeniach. Pytamy jakim prawem? Przecież największe bene Kół Prowinc. to właśnie, że jednoczą młodzież bez względu na przekonania polityczne do pracy w ramach swej bujnej i żywotnej ideologii.

Jakiem prawem n. p. delegaci naszego środowiska lwowsk. opowiedzieli się za tym wnioskiem; czy tutaj wszyscy studenci z prowincji to „N. D.“, a ci, którzy nie są, czy mają wystąpić z Kół?

B. K.

Naszym czytelnikom i sympatykom z okazji świąt Bożego Narodzenia serdeczne życzenia Wesołych Świąt składa Redakcja „Wiadomości Akad.“.

KRONIKA.

Następna część artykułu „Do podstaw naszej ideologii“ p. t. „Stosunek do kościoła“ ukaże się dnia 1 stycznia 1931.

Walne zgromadzenie ZSI. Dnia 12 bm. odbyło się walne zgromadzenie Zw. Stud. Inżynierii Polit. Lw. Zebranie powyższe zaszczycili swą obecnością prof. Matakiewicz i prof. Zipser. Na pierwszy plan po-

stawił sprawę zmiany statutu, projekt, który został opiewany przez specjalnie powołaną komisję statutową. Jako niewatoliwy sukces polskiej młodzieży zgrupowanej w ZSI, podkreślić należy przeprowadzenie zmiany jednego z artykułów nast. treści: „do ZSI, należeć może jedynie „słuchacz lub słuchaczka, asystent lub asystentka, absolwent lub absolwentka, Wydziału Inżynierii Lądowej i wodnej Politechniki Lwowskiej, religij chrześcijańskiej lub mahometańskiej“. — Jest to postulat, o który członkowie ZSI, walczyli już od lat pięciu i teraz wreszcie przynajmniej stosunkiem głosów zadanie swe przeprowadzili. Po udzieleniu absolutorium usłuszanemu Zarządowi, przystąpiono do wyboru nowych władz. Prezesem wybrano po raz drugi J. Grubeckiego, wiceprezesami Kofellego T. i Figutę L., sekretarzem Rudnickiego A., skarbnikiem Rohacza K., bibliotekarzem Żółkiewicza Z. W końcu załatwiono sprawę budowy nagrobka śp. prof. Sklińskiego i uchwalono przystąpić do budowy tegoż.

Walne zgromadzenie WKP. W piątek 18 bm. odbyło się walne zgromadzenie Woj. Komit. Pomocy Polsk. Młodzieży Akademickiej we Lwowie. Po usłuszanym prezesie b. wojewodzie hr. Gołuchowskim wybrano przez aklamację na przewodniczącego p. wojewodę Nakonecznikoff-Klukowskiego. Po złożeniu sprawozdań wybrano nowego prezydium, do którego z ramienia Centrali Towarzystw Samopomocy wszedł prezes Br. Pom. Stud. UJK, kol E. M. Rolek.

W dniu 6 b. m. odbyły się na Uniwersytecie kowieńskim wybory do ogólnostudenckiej reprezentacji, przyczem lista polska uzyskała 148 głosów i 2 mandaty.

Wybory odbyły się przy nader licznej frekwencji, to też dzielnik wyborczy w porównaniu n. p. z rokiem 1928 wzrósł. Dla informacji należy dodać, że w wyborach poprzednich studenci polscy mieli: w r. 1927 — 113 głosów i 2 mandaty, oraz w r. 1928 — 136 głosów i 3 mandaty, w r. 1929 zaś udziału w wyborach nie brali.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Holte. „Z dzienniczka...“ zamieścimy w numerach styczniowych.

H. T. „Historia jednej wigilii“ słaabotka, nie zamieścimy.

Jotem. „Zvezaki akademickie“ — mając na uwadze aktualność — zamieścimy w następnym numerze.

Jar. O właściwym terenie... po feriach.

„to chce mi zapewnić...“
„stencję na dzień jutrzejszy, niech
„upnie tylko wyprobu krajowego
„zremontu“

Wieczór w ołtarzu akademika bezdomnego.

O, jak to dawno!...

Dziecię małe o puklach puszystych, jasnych, jak złoto, kędzierzawych, jak runo stoi przed bożym drzewkiem. Q-czy mu płoną, radość łomocze w serduszkach na widok płonących świateł, nęcących świecidełek, barwnych laskotek. Rozpaloną główkę dziecięcia gładzi matka uśmieszona, gładzi pieściwie, miękko — szczęśliwa szczęściem chłopięcia. Starsza siostrzyczka opiera rozmarzoną główkę na ramieniu chłopczyka i coś od czasu do czasu szeptem mówi w uszko — wykrzyknie i znowu zagasa w zachwycie. Ojciec z boku spogląda na świetlaną trójkę, a w oku żarzy mu się radość, a po policzku zbiega szybko tajemna nieznosna łza.

Tak szczęście się śmieje, jako słońce, syjące ciepłe promienie wiosenne poprzez siatkę z kropel deszczu rozpylonych.

Jadalnię przystrojono uroczysto — na stole zjawiały się dziwne potrawy. Czekano na pierwszą gwiazdkę...

Jak to dawno było...

Dziś — dzisiaj mi tak samotnie, tak

jakoś rzewnie i duszno zarazem. Jakiś natrętny szloch ściska mi gardło, płacze całą duszą — bez łez.

Matka — — — umarła.

Siostrzyca — cicho odeszła w daleką drogę po mrugającym promieniu pogwiezdnym.

Ojciec — zginął na wojnie.

Potem długa młodość w bursie, zarobkowanie na życie lekcjami, matura, wreszcie uniwersytet.

Dziś wieczór wigilijny.

Koleczy — wyjechali do swoich rodzin i pewnie w tej chwili oczekują, kiedy to wreszcie zasiądą do stołu szczęśliwi, że są wszyscy razem, że cieszyć się mogą sobą bez zgrzytu.

Ja — — — pozostałem sam.

Nikt w tej chwili nie zatroskał się o mnie, nikt. Każdy raduje się sam, pamięta najlepiej o sobie i — zazdrośny kradnie szczęścia promień po promieniu.

Ei, bo drogie one! Gina szybciej, niż motyle... skrzydeł ich różnobarwnych nie można palcami ziemskimi dotykać i długo się zachwycać.

Prawda — zaprosiła mię litościwa rodzina narzeczonej. Mógłbym pójść na wieczór wigilijny dla bezdomnych, urządzony przez Bratnią Pomoc, ale... ale nie chce widzieć tej ludzkiej lito-

ści. Nikt nie wie, jak to przykro wystawiać na żer oczom ludzi łachmany bezbrzeżnej nędzy osierocenia.

Ludzie się chętnie litują.

Mógłbym pójść tam, gdzie życie wyklęte przez wszystkie religie czystości ducha ucztuje, rozchyła spragnione usta, wabiące mdłym i gorącym światłem — głuchem, gdzieś z głębin wyrwywającym się szlochem pożądania — cichem, jak szept skrzydeł motyli wabieniem tęsknych westchnień.

Mógłbym się ruszać, mógłbym snuć tkanną tęsknicową wspomnień i marzeń, na wiających się cienkich, niebieskanych sznurkach dymu.

Mógłbym tam oglądać coraz to jakąś postać czerwoną, od uścisków, która szybko przewinie się ku mnie wśród falujących par. Tam uroczyste dziewczęta rozciągają krąg budowy swojej bez cienia wyższości.

Tambył mógł wreszcie ogłuszyć wszystko, co łka, zamordować wszystkie święte wspomnienia, któreby pewnie niezniosły widoku nadętej żądy, szaczącej się zwolna i leniwie z wszystkich oczu, z tych oczu przymkniętych skąd czasem skra złowrogięci chęci wyskoczy, zapadając gdzieś w upojeniu, graniczącym z szaleństwem — czasem dzika trwoga sumienia.

Ale — drogiemi są świętości, wchodzących ciągle pamiątek młodości.

Mógłbym...

Dość! Dziś mi wyjątkowo smutno, dziś tak beznadziejnie źle — duszno mi.

Okno otworzę. Zimne, lube strugi powietrza wpadają na twarz, obejmują pieściwie rozpaloną głowę, muskają orzeźwiająco — trochę koją.

Puska wyje od podwórza. Po przeciwną stronę światło się świeci.

Nad stołem ślęczy jakaś bratnia głowa.

A z dalekich nieb już gwiazdy szlają błękitnowe rzęsy świateł — a siwy mróz sypie obficie brylantowe iskry.

Od pobliskich domostw dolata dźwięk dzwonka i rozlega się w mroźnym powietrzu: „wśród nocnej ciszy —“.

Znekana dusza wywleka się — spływa w zimne objęcia tępego zapomnienia, idzie gdzieś do ukochanych duchów, do gwiazd, pożalić się na swoją niedolę, aby po długiej wędrówce wrócić tam, skąd wyszła...

Ludzie teraz spożywają wigilijne potrawy i śpiewają koledy.

Ja zaś — dalej sam.

Ale może przecież ktoś nie zapominał o mnie — idzie cichy, dobry sen.
Jor.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz

NA GWIAZDĘ wełny na płaszcz suknie — jedwabie po nieywale niskich cenach sprzedaje firma Alfons WIERA, pl. Halicki 14. Okaz a taniego kupna. 7577

Niemowięce wywaraki — wybór bogaty „Sport” Plac Halicki 3. 7532

121. 5.50 Sandacze 1 kg. 21. 5.50

świeże dziś — codziennie nadchodzą do firm 7625

Karol Krupiński, Lwów, Akademicka 4. Telef. 26-54.

Sportowe swetry, Czapki, Szale, Skarpetki, Rękawiczki „Sport” Plac Halicki 3 7536

PRAKTYCZNE po arki dla Pań na gwiazdkę, jak kupony wstąpię i jedwabne na suknie z najmodniejszych gatunków po bardzo zniżonych cenach poleca firma Antoni WIERA ul. Halicka 19. 7576

Najtaniej zegarki pod gwarancją naprawia wszelką biżuterję. Złocenie, srebrzenie metali. W. Buszek, Lwów — Akademicka 6, tel. 18 48 7159

MEBLE

Sypialnie, Jadalnie, salony, biurowe, kuchenne, solidnie wykonane poleca

Spółka Rzemiosł (Miejska Wystawa) Lwów, plac Halicki 10. — w (podwórzu)

Krymski płaszcz mało noszony okazynie do sprzedania. Grodecka 35 — dozorca wskaze 7659

Rasowe jamniczki do sprzedania, ul. Główna 11. II p na lewo. 7677

Fortepian krociutki, krzyżowy, pierwszy jakości sprzedam bardzo okazynie: Kobernika 26. Skleniarski 7 56

Karty oraz kompletny strój damski, prawie nowy sprzedam. ul. Św. Teresy 2, II. p na prawo. 7655

SCRIPTA! maszyna do pisania za 21. 175.— na 4 raty. Cena gotówka 21. 150. Jednorooczna gwarancja! Normalna długość walca! Sześć odbitek Zmiana alfabetu do wszystkich języków. 7653

Prospekty i próbki pisma na żądanie. — Generalne przedstawicielstwo na Polskę i Gdańsk JAKOB UJELSMAN, Lwów, Sakramentek 30.

Wspaniała konzola renesans dla zamieszkania Asnyka 7 drzwi 7 7638

Kamienica we Lwowie okazynie do sprzedania na dogodnie spłat. Zgłoszenia do Administracji „pod 11 000”. 7641

Wysprzedają meble, sukien, lamp naftowych. Właściciel: Konasiewicz. Mochnackiego 11, Lwów 7637

Lisy, wydry, kuny, ichorze, zające, kuny i zwierzęta do wypraw i farbowania, maszyni-piacownia futer Karola Szwedera, ul. Senatorska 11a tel. 69 56 7632

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz

Rutynowany blansista przeprowadza rewizję ksiąg, sporządza bilanse, zakłada księgi handlowe tylko w godzinach popołudniowych. Listy „Bilansista” Biuro dzienników Buchsbaumowej, Hetmańska 22. 7550

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz

Potrzebna osoba młoda, zdrowa, uczciwa, doświadczona jako bona do dzieci na wieś Złotostenia do Słowa Pol. pod 3—4 lat. 76 5

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz

Wynajmę komiortową stajnię z wozownią, miłkońskiego 7 7642

Mieszkania słoneczne 3 i 4 pokojowe z pełnym komfortem, pokojami słuźbowymi przy tramwaju, niedaleko śródmieścia, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Róg Szymonowiczów i Murarskiej, u właścicieli 640

PENSJONATY I UZDROWISKA

10 groszy za wyraz

Skole Willa-Pensjonat „Skianka” poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem. Elektryka, wodociąg, kanalizacja. Opieka lekarska dla rekonwalescentów zapewniona. 7649

RÓŻNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz

SZLIFIERNIA SZKŁA FABRYKA LUSTER Józefa Tortena

przemiesiona została

na ul. Piekarską 1. 50

Tel. 24 81

7475

RYDZE kiszone ładne w beczułkach około 5 kg. za 13 zł., marynowane za 16 zł.; grzyby suszone ładne po 12 zł. za 1 kg., bryndza prawdziwa owcza w beczułkach 5 kg. za 13 zł. wysła franko za pobraniem pocztowym. PINKAS STUMER, Kosów, koło Kołomyj. 6994

Co kupić na gwiazdkę?

Prawdziwą radość sprawia każdemu upominek gwiazdkowy w postaci praktycznego i wykwintnego obuwia „PEPEGE”

PRAWDZIWE TYLKO
I PODKOWA

7603

Waty, oratronki, irygatory, artykuły gumowe poleca drogeria Koleżańskiego. Lwów, Bałogro 34a telefon 83 81. 5917

Grypy uniknie się pewnie przez stałe użycie wody koloniskiej 10 gramów 21 1.— Perfumeria S. Feder, Sykulska 7. 7554

Lwowska Spółdzielnia Rolniczo-handlowa
z ogr. odp. we Lwowie

Kazmierzowska 20—22 zwołuje Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie na dzień 4 stycznia 1931 z następującym porządkiem dziennym:

1) Zmiana statutu, 2) Wybór członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących, 3) Wybor jednego członka Zarządu w miejsce ustępującego, 4) Wnioski. 7644

Zarząd.

Pracownia Sukien Damskich Rozalii Bourdon Lwów, Rutońskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 5848

KONKURS.

Związek Młodzieży Polskiej we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na posadę

związkowego instruktora

wychowania fizycznego i ewentualnie przysposobienia wojskowego. Warunki według umowy. Zgłoszenia ze świadectwami nadsyłać w terminie do 15 stycznia 1931. 7658

blizszych informacji udziela Sekretariat Związku Młodzieży Polskiej we Lwowie ul. Gródecka 2 b (tel. 30-81).

VINCENT STARRETT. 8)

Przedruk wzbroniony.

Sześć zielonych krawatów.

Nowela amerykańska.

Przekład autoryzowany.

(Ciąg dalszy.)

— Spójrz na tamten wielki głaz — rzekł zdyszczanym głosem Delaney. — Wygląda jak wejście do czegoś.

Zaczęli iść ostrożnie, krokami w kierunku głazu. Nagle spojrzeli znów w dół i zobaczyli tuż przed sobą swój namiot rozbity na wybrzeżu. Stali bez pośrednio nad nim, na wysokości więcej, niż dwustu stóp.

— Od tej strony nie podejdziemy — rzekł Jordan.

Zawrócili ostrożnie, zeszli na ścieżkę, zaczęli iść i z okrzykiem tryumfu zagłębiali się w wąską szczelinę, z której szedł prąd orzeźwiającego powietrza. Mogło się здаwać, że z wnętrza skały zawiewa lekki wietrzyk.

Jordan jako szczuplejszy, spuścił się pierwszy i wciągnął za sobą towarzysza. Następnie zaświecił swą cenną lampkę elektryczną i obaj rozeszli się ciekawie po ścianach kamiennego przejścia, które, zdawało się, szło w głąb góry. Małe światelko rozjaśniało

tunel tylko w promieniu kilku stóp, tworząc na murach skalnych niepokojące cienie. Jordan zgasił lampkę i zostali w ciemnościach, rozjaśnionych tylko smugą blasku słonecznego, sączącego się przez szparę, przez którą weszli. Zaczęli się posuwać powoli w głąb malej góry. Szli pociemku z wyciągniętymi przed siebie rękami. To jest każdy jedną ręką sunął po ścianie, a drugą zasłaniał się od przodu. Nie wiedzieli, na co się mogli natknąć.

Po pewnej chwili kamienny korytarz rozszerzył się i stracili kontakt ze ścianami. Zrozumieli, że weszli do pieczary i stanęli. Ale powietrze było czyste i chłodne. Widocznie pieczara miała jakąś wentylację.

W ciszy zabrzmiał grobowo głos Delaney'a:

— Zapal światło, Pawełku!

— Sza! — rzucił szeptem Jordan i nadstawił uszu. Wydało mu się, że w mroku coś się ruszało czy szurało o skalistą ścianę.

Jordan zbliżył się do przyjaciela i przyłożył mu usta do ucha.

— Czyś słyszał? — zaszemrał. — Tutaj ktoś jest z nami!

Przez chwilę stali, nasłuchując, ale szmer się powtórzył. Delaney rzekł szeptem:

— To ten chłopak. — I nagle krzyknął: — Hej, chłopak, gdzie jesteś?

Pytanie powtórzył chór niesfornych

ech, ale odpowiedzi nie było. Jordan zaklął wymownie pod nosem.

— Nie podoba mi się to, Tomie — rzekł półgłosem. — Wracam. Muszę się nad czymś zastanowić.

Wydostali się z powrotem na światło dzienne i zeszli w milczeniu nad tym samym szlakiem, którym weszli. W blasku słońca epizod z ruszaniem się ciałem w pieczarze wydał się mniej znaczący. Uśmiechnęli się do siebie z zaskopowaniem.

— Co myślisz? — zapytał wreszcie Delaney.

— Przyszło mi tam coś do głowy, — odpowiedział artysta. — Wiesz, że natrafiliśmy na kryjówkę mordercy kapitana Townsenda!

— Nonsens! — rzekł Delaney, który pomyślał to samo.

— W każdym razie — odrzucił odpornie Jordan — muszę się nad tem zastanowić.

Ale nie wymyślił nic do samego wieczora. Zapadł zmierzch i przyjaciele zasiedli w milczeniu przed namiotem, patrząc na ciemniejące morze. Noc była chłodna i wonna, niebo zasiane gwiazdami. Oparli się plecami o głazy, z papierosami w ustach. Nagle chab drgnął. Żwir wybrzeża zaskrzypiał pod ciężkimi krokami i z ciemności wynurzyła się biała postać Dawida Shaddera. Podszedł do arty-

stów i rzucił się obok nich na ziemię.

— Jest co nowego? — zapytał, nabijając fajkę.

— Mm! — mruknął nieokreślenie Jordan i po chwili dodał: — Prawie nic, Dawidzie. Ale chciałbym was o coś zapytać. Co wiecie o młodym Janie Farnishu?

Opowiedział krótko rybakowi wszystko, co zaszło od czasu, gdy się ostatni dzień widzieli, przemilczając tylko epizod z pieczarą.

Shadder wzruszył szerokimi ramionami.

— Co można powiedzieć o młodym Farnishu? Tyle co nic. Czasami przyjeżdża do miasta; nie często. Tylko pytanie, poco przyjeżdża? Nie lubię plotek, panie Jordan, ale mówiąc między nami, nie zdziwiłbym się, gdyby przyjeżdżał do dziewczyny.

— O! — rzekł Jordan. — Przecież on żonaty!

Shadder wzruszył ponownie ramionami.

— To i co z tego?

— Co to za dziewczyna? — zapytał Delaney.

Shadder podrapał się po brodzie.

— Córką... Coopera, jeżeli pan mnie o to pyta. Sam nie mówię, powtarzam, co plotkują... — urwał cnotliwie.

(C. d. n.).